Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 11 czerwca 1936 r. Nr. 161

Czteroletni plan inwestycyjny rządu

na sumę 1.800 miljonów złotych

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — mg.). Minister skarbu inż. E. Kwiatkowski wygłosił wczoraj na posiedzeniu sejmowej komisji specjalnej do rozważenia pełnomocnictw dłuższe przemówienie, w którem m. in. powiedziano:

Stoimy dziś wobec konieczności jasnego i zdecydowanego ustosunkowania się do kilku ważnych zadań polityki gospodrczej Polski. Rozwiązanie dostateczne ilościowo i dobre jakościowo tych kilku zadań jest niezwykle trudne, a w pewnych elementach napotyka ono na wzajemne sprzeczności. Ale nikt nie jest w stanie usunąć tych zagadnień z powierzchni naszego życia, więc musimy do nich się zbliżyć z odwagą i wolą znalezienia najlepszych, najuczciwszych rozwiązań, na jakie nas stać w obecnej naszej rzeczywistości.

CZTERY POSTULATY

Istnieje potrzeba zdecydowanej walki z klęską społeczną bezrobocia w różnych jego przejawach w mieście i na wsi. Istnieje potrzeba uzupełnienia naszego „ekwipunku“ gospodarczego, tj. wzmocnienia sił produkcyjnych przedewszystkiem w oparciu o krajowe surowce i wewnętrzną konsumpcję. Obok tych dwu naczelnych zadań, istnieje też zrozumienie, iż bez zachowania i utrwalenia równowagi budżetu państwowego nie może być mowy o konsekwentnem realizowaniu jakiegokolwiek programu gospodarczo-finansowego. Wreszcie istnieje konieczość ustawicznego czuwania nad stabilizacją naszej waluty, gdyż tylko na tym czynniku zbuduje się normalizację stosunków gospodarczych i pewność jutra w wysiłkach i nakładach indywidualnych. Są to więc cztery zasadnicze problemy doby dzisiejszej, które możnaby nazwać krótko postulatami: pracy, postępu gospodarqzego, poczucia odpowiedzialnośct i zaufania, o których realizację musimy walczyć wraz z całem społeczeństwem solidarnie i uparcie, jeżeli dla Polski chcemy wypracować lepszą przyszłość.

ZAAPROBOWANY PLAN

Nadszedł moment, w którym walkę o te postulaty podjąć można i należy. Zarazem plan generalny pracy naszej na dłuższą metę został sumiennie i dokładnie przepracowany i w swych ogólnych wytycznych uzyskał aprobatę tych autorytetów prawnych i moralnych w państwie, o których zaufanie rządy w Polsce przedewszystkiem muszą się opierać.

CO ZROBIONO DOTYCHCZAS?

Trudny okres przygotowawczy, który w znacznej części mamy już poza sobą, usiłował realizować trzy cele:

a) tezą pierwszą było zahamowanie niezwykle silnego napięcia deficytów w budżecie państwowym,

b) tezą drugą było przecięcie procesu systematycznego wydestylowania dewiz i złota z Banku Emisyjnego bądź to zagranicę, bądź też do schowków nielicznej grupy własnych obywateli,

c) tezą trzecią było zahamowanie procesu kurczącej się konsumcji na rynku wewnętrznym oraz podtrzymanie nawrotu ku rentowności w prywatnej działalności gospodarczej.

Osiągnięcie pozytywnych rezultatów w odniesieniu do tych wstępnych zadań nie mogło się obejść bez poważniejszych ofiar ze strony społeczeństwa, a przedewszystkiem wszystkich pracowników państwowych.

Rezultaty — jakkolwiek wciąż jeszcze niezadawalające — dały sumarycznie w tych wstępnych fazach pracy obraz pozytywny.

Ambicja ministra skarbu

Przypominam, że sumaryczny deficyt budżetowy w okresie kryzysu wyraził się kwotą 1,400 milj. zł. Obecnie obowiązujący nowy budżet w rzeczowej współpracy z Izbami ustawodawczemi, został radykalnie zrównoważony, ale wykonanie budżetu okazało się znacznie trudniejsze od jego układania.

Jeżeli więc mimo braku wpłaty około 6 milj. zł. miesięcznie, walczymy dość pomyślnie i skutecznie o punkt równowagi budżetowej, to dlatego, że zastosowaliśmy cały system metod oszczędnościowych i z całą sumiennością usprawniamy tę działalność nadal.

Jest to ambicją nietylko moją, ale i moich współpracowników, aby w niczem nie uszczuplić dotacyj ani na potrzeby armji, ani na oświatę, ani na bezrobocie czy inwestycje, a mimo to zbliżyć się jaknajbardziej do pełnej równowagi budżetu nawet wówczas, gdyby chwilowo pewne wpływy zawiodły.

Aanalogicznie zasady celowości i oszczędności zastosowaliśmy i do wstępnych prac nad projektem nowego budżetu na r. 1937/38.

NIE BĘDZIE NOWYCH OBCIĄŻEŃ

Od strony budżetu nic więc nie grozi ani gospodarstwu narodowemu, ani walucie, ani obywatelom, w postaci jakichkolwiek ogólnych i nowych obciążeń. Możemy mieć wahania w okresach miesięcznych, ale w okresach rocznych żadnej klęski budżetowej obawiać się nie potrzebujemy.

Kto wywoził kapitały zagranicę?

Kontrola dewizowa.

Kompleks tych rozporządzeń wydany został w imię interesów zdrowego gospodarstwa indywidualnego i społecznego Polski a przeciwko niecnej i haniebnej spekulacji wewnętrznej i międzynarodowej.

Od roku 1930 do 1933 wypompowano z Polski 700 milj. zł. zagranicę tytułem spłaty kredytów krótkoterminowych. Od roku 1933 do 1935 zwyż 100 milj. zł. wyciągnięto z Polski w ostatecznem saldzie jako spłatę kredytów długoterminowych. W latach kryzysu — ze szczególnem napięciem w roku 1932 i 1933 — przywiezione oficjalnie do Polski dla celów tezauracyjnych monet złtoych za 320 milj. zł., a przecież nikt nie wątpi, że stezauryzowano ponadto znaczne ilości złota i walut poza nikłą kontrolą statystycz-

Gdybyśmy potrafili przekonać tych obywateli, którzy, jak głupie sroki, chowają kawałki złota po skrytkach i norach, że złoto to i waluty należy sprzedać bankowi emisyjnemu, to oczywiście inaczej mówilibyśmy o programie gospodarczym, o zwiększeniu zatrudnienia, o rozbudowie sił produkcyjnych i obronnych Polski. Oni sami i ich dzieci byłyby pewniejsze tego jutra. Ale czyż odwrotnie miałem obojętnie przyglądać się, gdy w kwietniu br. setki obywateli, których nazwiska obecnie stopniowo ustalam, wbrew interesom miljonów przekazywało duże sumy w walutach do banków zagranicznych? Czyż miałem ulegać — ze względów idealnych lub prestiżowych — sugestji, że interesy obce i anonimowe są ważniejsze, niż interesy narodu polskiego?

Wyznaję, publicznie i otwarcie, iż jestem ministrem Polski, a wobec rozszalałego egoizmu innych narodów, egoizmu przedewszystkiem gospodarczego i finansowego, nie mam zamiaru poświęcać kiedykolwiek interesu własnego kraju i własnego narodu jednostronnym interesom obcym.

Jestem jaknajbardziej daleki od tego, by osiągnięcia gospodarcze ostatnich miesięcy podmalować jakimkolwiek urzędowym optymizmem. Możemy stwierdzić, że nie oddaliliśmy się dotychczas zbytnio naprzód od położenia w momencie „dna kryzysu“. Ale w ostatnich miesiącach zrobiliśmy pomyślnie niemały kawał drogi naprzód.

Oczywiście nie mogliśmy marzyć o t. zw. „rozładowaniu bezrobocia“. Dla ścisłości trzeba powiedzieć, że nie rozładowaliśmy bezrobocia nawet w latach najpomyślniejszej konjunktury, tj. w latach 1928/29. Nie rozładowały bezrobocia bez reszty nawet tak bogate państwa, jak Stany Zjednoczone, czy Anglja lub Niemcy. Ale w roku bieżącym posunęliśmy się wyraźnie naprzód.

Mobilizacja finansowa

Przypuszczam, iż pomimo zaabsorbowania przy nowych pracach na robotach publicznych i w przemyśle oraz w budownictwie około 20.000 ludzi, nie osiągnęliśmy w roku bież. maksymalnego natężenia zatrudnienia. Jeszcze bowiem w r. b., a mianowicie od lipca, rozpocznie się realizować nowy 4-letni plan robót inwestycyjnych, który ma się przyczynić do zapoczątkowania usunięcia najjaskrawszych braków i gospodarczych, obniżających potencjał siły politycznej Polski, a więc zarazem i do dalszego zmniejszenia cyfry bezrobocia.

Plan, o którym właśnie wspomniałem, ma ustalić w zarysie kierunki głównych inwestycyj na okres kilku lat i ma stworzyć temsamem elementy pewności, spokoju i równowagi dla gospodarstwa polskiego, współdziałającego w realizacji tego planu. Cechą charakterystyczną jego jest i w realnem wykonaniu być musi to, że nie rozszerza on w niczem potencjału etatystycznego państwa, ale stwarza nowe możliwości rozwoju gospodarstwa narodowego i nowe pola pracy dla inicjatywy prywatnej.

Plan ten musi być dostosowany ściśle do naszych realnych możliwości finansowych i rozwijać się będzie w zależności od sytuacji na rynku pieniężnym, oraz w zależności od natężenia prac inwestycyjnych w gospodarstwie prywatnem.

Plan nasz obejmie kilka grup inwestycyj, a przedewszystkiem inwestycyj w całym dziale komunikacyjnym, roboty wdne, podstawowe prace w zakresie elektryfikacji kraju, budownictwo, oraz pewne specjalne działy w zakresie przemysłowego wyposażenia państwa.

Wedle ubocznego stanu rzeczy nowy plan przewiduje mobilizację finansową w okresie najbliższego czterolecia, począwszy od 1 lipca br. sumą około 1.800 milj. zł. z tem, że w pierwszym roku mobilizacja gotówkowa oceniona została na 340 mijl. zł., a w czwartym roku wykonania planu na 590 milj. zł.

Pytaniem, które w tem miejscu narzuca się jest pytanie co do źródeł finansowych dla pokrycia i realizacji tego planu.

NOWA POŻYCZKA

Wszystkie dotychczasowe źródła finansowe mają być pociągnięte do współdziałania w wykonaniu zamierzonych planów. Tak więc instytucje finansowe partycypowałyby w wysokości 500 do 600 milj. zł. Fundusz Pracy może być opreliminowany kwotą 150—200 milj. Budżet państwowy i plany finansowe wielu przedsię-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Dalszy ciąg ze strony 1-ej

biorstw państwowych (koleje, poczty) partycypować mają kwotą około 400 milj. zł. Pozatem w tym okresie kilkuletnim kwotą 300 do 400 milj. zł. miałby przyjąć udział w realizaji planu aparat kredytowy państwa. Wreszcie **w drugim okresie wykonywania planu w zależności od stanu rynku lokacyjnego przewiduje się rozpisanie wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej na sumę 200 do 300 milj. zł.**

Na okres najbliższych lat — kończył swoje przemówienie p. minister — rząd pragnąłby skoncentrować uwagę społeczeństwa polskiego na kilku zadaniach, na kilku ważnych sprawach, które napewno same się nie zrobią, o które trzeba walczyć wytrwale i codziennie, nad któremi wciąż trzeba czuwać.

Jeżeli dziś przedstawiony plan wydaje się za skromny i za powolny, to stwarzajmy wspólnie warunki, by możliwości nasze jutro były szersze i większe. Jeżeli pomyślnie posuniemy się dziś naprzód, realnie i stanowczo, to jutro tworzyć będziemy dalszy, szerszy i większy program. Stańmy przy haśle: równowaga budżetu, stabilizacja waluty, rozbudowa sił i elementów gospodarczych i mnożenie możliwości pracy.

Gen. Rydz-Śmigły rzucił hasło: podciągnąć Polskę wyżej. Hasło to ma walor nietylko polityczny, ale i gospodarczy. Moment dla wysiłku i pracy jest korzystny, pomimo wielu zewnętrznych i wewnętrznych trudności, ale zrozumieć musimy, że łańcuch dźwigania politycznego znaczenia Państwa jest zawsze zbudowany z ogniw gospodarczych.

„Iskra" organem Związku Legjonistów

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — mg.) Komenda naczelna Związku Legjonistów Polskich komunikuje, że agencja prasowa i publicystyczna „Iskra" jest oficjalnym organem Związku Legjonistów Polskich.

Sytuacja strajkowa we Francji

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Paryża, sytuacja strajkowa jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Pomimo zawarcia porozumienia, fala strajku szczególnie na prowincji nie została jeszcze opanowana. Prasa lewicowa naogół wyraża zadowolenie z odniesionego zwycięstwa.

Prawicowe dzienniki podkreślają, że w dniu wczorajszym strajkujący zorganizowali wielki pochód na bulwarach paryskich, wygłoszono mowy rewolucyjne, a manifestanci witali się podniesieniem pięści, tj. pozdrowieniem komunistycznem.

Dzienniki podkreślają, że zwyżka cen kosztów utrzymania jest nieunikniona. Już obecnie daje się zauważyć wzrost cen produktów spożywczych, oraz benzyny i olejów pędnych. Jeden z organów gospodarczych podaje, że skrócenie tygodnia pracy do 40 godzin, urlopy oraz zwyżka płac o 12 proc. stanowią wzrost kosztów produkcji mniejwięcej o 35 proc., a tak wielkich ciężarów przemysł francuski nie może ponieść. Zdaniem tego dziennika koszty strajku poniosą w pierwszym rzędzie konsumenci.

Wojna domowa w Chinach
stała się nieunikniona

Szanghaj, 10. 6. (PAT). Agencja Central News donosi, że 3 dywizje prowincji Kuang-Si zajęły Jung-Szo na południe prowincji Hunan. Kantońskie straże przednie weszły do prowincji Hunan i po dotarciu do Szing-Szo posuwają się na północ.

Czang-Kai-Szek wydał wojskom rządowym, znajdującym się na południu Hunan, rozkaz cofnięcia się, aby uniknąć starcia z dywizjami prowincji Kuang-Si.

Wkroczenie wojsk południowych do Hunan czyni wojnę domową prawie nieuniknioną. Koła poinformowane sądzą, że oddziały południowe nie spotkają się z oporem ze strony wojsk Nankinu aż do miejscowości Heng-Czeu, położonej w odległości 150 klm. na południe od Szanghaju. Południowo-zachodni komitet polityczny ze zdwojoną gwałtownością oskarża marszałka Czang-Kai-Szeka, iż ustępuje przed agresją japońską. Podniecenie z tego powodu znacznie się wzmogło po zwiększeniu wojsk japońskich w Chinach północnych. Armja południowa zdaje sobie sprawę z tego, że siły jej są mniejsze niż Nankinu, liczy jednak na to, że zamierzenia patrjotyczne wywołają oddźwięk w prowincjach podległych władzy Nankinu.

Szanghaj, 10. 6. (PAT). Połączenie telegraficzne z Hengszon jest przerwane, wobec czego niewiadomo, czy wojska południowe wkroczyły tam rzeczywiście. Agitacja antyjapońska w Szanghaju przybiera na sile. Do Szanghaju przybyli studenci z Kuang-Si, aby uzgodnić swą akcję z działalnością studentów miejscowych, którzy projektują strajk powszechny. Najenergiczniejszą propagandę rozwija nowopowstałe stowarzyszenie pod nazwą „stowarzyszenie ocalenia narodu chińskiego", które w akcji antyjapońskiej łączy się z komunistami. 23 samoloty nankińskie dokonywują wywiadów na południu. Koła bankowe w Kantonie oczekują rychłego rozpoczęcia działań wojennych.

Już za tydzień

Jeszcze tylko siedem dni dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Główna wygrana tej klasy wynosi sto tysięcy złotych, pozatem jest wygrana pięćdziesiąt tysięcy, dwadzieścia tysięcy, cztery wygrane dzienne po dwadzieścia pięć tysięcy każda, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy, oraz wiele innych.

Tydzień — to niewielki przeciąg czasu, dlatego kto chce wziąć udział w losowaniu tych wygranych, powinien pośpieszyć się z nabyciem losu. Spóźnianie się nigdy nie wywołuje dobrych skutków. W każdej okoliczności życiowej zyskuje ten, co się pośpieszy: kto pierwszy — ten lepszy, mówi przysłowie. I w grze loteryjnej uniknie się napewno wszelkich trudności i przykrych niespodzianek, gdy się zaopatrzy w los bez opóźnienia.

Pośpiech jest wskazany zwłaszcza dla tych, którzy przywiązują wagę do pewnych numerów. Im wcześniej zgłoszą się po los, tem łatwiej zdobędą upragniony numer, podczas gdy spóźniający się łatwo spotkać się mogą z odpowiedzią, że żądany przez nich los został nabyty przez kogo innego.

Pamiętajmy więc o dacie 18 czerwca i zaopatrzmy się w losy niezwłocznie.

Zeznania rodziny Minkowskich
w procesie radomskim

Radom, 10. 6. (Tel. wł. b.) Po podjęciu o godz. 8.30 rozprawy sąd wysłuchał trzech świadków, którzy nie wnieśli do sprawy nic nowego, poczem przystąpiono do badania trojga dzieci zamordowanych Minkowskich. Zeznania te oczekiwane były z dużem zainteresowaniem.

SPRZECZNE ZEZNANIA

16-letni Gawrys Minkowski opisuje moment napadu na dom jego rodziców i wyłamania okiennic. Świadek zauważył wówczas przy oknie Antoniego i Stanisława Frączkiewiczów oraz Kwietniewskiego i Iwańskiego, którzy rzucali kamieniami, poczem wtargnęli do wnętrza domu. Świadek uderzony został kamieniem w głowę, zalał się krwią, upadł, a następnie został pobity pałkami i zemdlał. Kto go bił, nie wie. Niczego więcej nie zauważył.

Przewodniczący stwierdza, że zeznania świadka, złożone 14 marca na śledztwie, są sprzeczne z obecnemi, a mianowicie: świadek zaznaczył wówczas, że nie zna nikogo z napastników, a w czasie konfrontacji w dniu 24 marca z 38 oskarżonych nie rozpoznał nikogo.

Świadek wyjaśnia, że w czasie zeznań na śledztwie był jeszcze chory, czuł się źle, i wówczas nie pamiętał, a teraz sobie różne szczegóły przypomina.

Na pytanie prokuratora i sędziów wotantów świadek daje niejasne odpowiedzi.

KIRSZENCWEIG DEMONSTRUJE

W czasie zeznań tego świadka zerwał się ze swego miejsca osk. Jankiel Kirszencweig, wznosząc jakieś okrzyki. Energiczne wystąpienie przewodniczącego przywróciło spokój na sali, poczem sąd postanowił Jankla Kirszencweiga za ciężkie pogwałcenie dyscypliny sądowej skazać na 3 dni zatrzymania w odosobnieniu.

Prokurator składa wniosek, aby ze względu na zeznania tego świadka, które mogą mieć istotne znaczenie dla sprawy, wezwać biegłego lekarza dla stwierdzenia, czy zaobserwowane u świadka objawy wstecznej pamięci są możliwe.

Obrońca Lindeman wnosi o przesłuchanie sędziego śledczego Szczepańskiego dla stwierdzenia, jak świadek zachowywał się w czasie dochodzeń i dlaczego jego tak kategoryczne oświadczenie co do nierozpoznania żadnych osób znalazło się w protokole.

Sąd postanowił oba wnioski uwzględnić.

Następnie sąd przystąpił do badania 6-letniego Szmula Minkowskiego, który został pobity w czasie napadu. Na zapytanie przewodniczącego i prokuratora świadek ten nie odpowiada i nie rozpoznaje wśród oskarżonych nikogo, nie chcąc na nich nawet spojrzeć. Wobec tego sąd za zgodą stron rezygnuje z zeznań tego świadka.

ZNOWU SPRZECZNOŚCI

14-letni Herszek Minkowski opisuje moment wdarcia się napastników do domu i wymienia nazwiska oskarżonych: Frączkiewiczów, Kwietniewskiego i Iwańskiego, których widział pod oknem mieszkania swych rodziców, poczem wraz z młodszem rodzeństwem schował się pod łóżko. Świadek rozpoznaje wśród dowodów rzeczowych siekierę jako własność rodziców. Faktu zabójstwa rodziców nie widział. Wymienionych oskarżonych rozpoznał na sali.

Następny świadek, Hersz Minkowski, brat zabitego, zeznaje, że w czasie zajść był u siebie w domu i ukrył się na strychu.

O godz. 12-tej przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie zeznawała św. Sura Sztark, która wraz z mężem i dziećmi schroniła się do mieszkania Minkowskich, gdyż były tam lepsze zamki. Gdy napastnicy zaczęli wdzierać się do środka, wszyscy uciekli do sąsiedniego mieszkania Rogulskiego. W tym momencie uciekająca Minkowska została ugodzona pałką w głowę i upadła. W chwili upadku usłyszała głos Rogulskiego i jego żony, że Minkowski jest zabity. W obawie o swe życie świadek wraz z rodziną schroniła się do piwnicy i pozostała tam kilka godzin. Nikogo z napastników nie widziała. Następni świadkowie Izrael Bass i Berek Ferszt, którzy ukryli się naprzeciwko domu Minkowskich, twierdzą, że widzieli w grupie chłopów, która wpadła na podwórze Minkowskich, oskarżonych Wójcika, braci Koslów, Prusa, Frączkiewicza, Olszewskiego i Czubaka. Dalsi świadkowie Szlama Tober, Abraham Berkowicz i Mordko Goldberg przebywali na targowisku końskiem, gdzie zostali pojedynczo napadnięci i ciężko pobici. Z pośród napastników wymieniają oskarżonych Kozłowskiego i Tkaczyka.

Następny świadek Icek Ferst opisuje, jak zwoził poranionych na targowisku do folkarku, świadek Chaim Icek Bojmal zeznaje, że został na moście pobity, a następnie chciano go utopić.

Św. sędzia Szczepański, który przeprowadzał śledztwo w sprawie zabójstwa Minkowskich, zeznaje na okoliczność stanu zdrowia świadka Gawrysia Minkowskiego, w czasie jego badania i konfrontacji z oskarżonymi. Sędzia Szczepański stwierdził, że w razie gdyby Minkowski wykazywał w czasie badania pewne niedyspozycje, albo uskarżał się na ból głowy, byłby niewątpliwie dane te zamieścił w protokole. Na tem przewodniczacy odroczył rozprawę do godz. 17-tej.

Lwów, dnia 10. czerwca 1936 r.

Natura horret vacuum

Na całym froncie polskiego życia społecznego obserwujemy natarczywą ofenzywę zorganizowanych sił przeciw temu wszystkiemu co jest całością i konstrukcją, co zostało zrobione i zbudowane, albo pozytywnie robi się i buduje. Stronnictwa polityczne w imię swoich starych ambicyj partyjnych i zrzeszenia klasowe w imię interesów materjalnych wytrwale a konsekwentnie w sposób zorganizowany działają na opinję publiczną.

Działają i osiągają niewątpliwie rezultaty. Te rezultaty destrukcji i rozprzężenia, osłabiania więzów społecznych i zatruwania nerwów, szerzenia chaosu, negacji i pesymizmu, są oczywiste i wszystkim znane. Pisaliśmy o nich i piszemy, sygnalizujemy na naszych łamach wszystkie objawy zła i pierwiastki rozkładu.

W dzisiejszym artykule chodzi o następujące pytania: czy musi być tak źle jak jest? Czy to zło musi się dalej bez przeszkód rozwijać? Czy nie możnaby zorganizować przeciwdziałania? Czy niema w Polsce ludzi innych, tylko anarchiczni malkontenci, ambitne warchoły i wyznawcy materjalizmu?

Jesteśmy przekonani, że są ludzie inni, że jest ich wielu dbałych o interes całości, ofiarnych i zdolnych do pozytywnego działania, ale oni właśnie trwają dotąd w rozsypce i rozproszeniu, są dotychczas niezorganizowaną masą, wystawioną na konsekwentne ataki warcholstwa i wywrotowej destrukcji. Tak się stosunki w Polsce ułożyły — nie chodzi w tej chwili o analizę przyczyn tego stanu rzeczy — że polski porządek polityczny wyrażony w Konstytucji, oparty o siły zbrojne armji oraz mechanizm administracji wewnętrznej nietylko nie posiadał w społeczeństwie zorganizowanego ruchu pozytywnego, ale przeciwnie istniały i istnieją dotąd jedynie organizacje polityczne, wrogie ustalonemu porządkowi prawnemu. Ta paradoksalna sytuacja, dla której nigdzie na świecie nie znalazłoby się analogji, stwarza premję monopolu dla działalności negującej konstytucyjny porządek.

Natura horret vacuum, przyroda nie znosi pustki i brak organizacji żywiołów pozytywnych stwarzał niezwykle pomyślne warunki dla rozwoju wszelkich innych ruchów, przeróżnego autoramentu i czerpiących natchnienie z wielu, często bardzo podejrzanych źródeł.

Ten zasadniczy brak i błąd naszego ustroju politycznego uprawnia zarazem do optymizmu. Wynika bowiem z tego, że do dzisiejszego chaosu i rozprzężenia doszliśmy dzięki chwilowej bierności i rozsypce żywiołów konstruktywnych, a nie dzięki temu, że ich zabrakło w Polsce. Trzeba więc tylko zorganizować się i przystąpić do kontrofenzywy, a sytuacja społeczna zmieni się radykalnie w krótkim okresie czasu. Ludzie twórczy i dbali o dobro całości, dobro Narodu czy Państwa — jakkolwiekby to chcieli nazwać — o dobro Polski, ci, gdy się porozumieją i ruszą zwartym frontem, odwrót warcholstwa i anarchji nie ulega wątpliwości.

Gdy Naczelny Wódz rzucił hasło zbiorowego wysiłku w imię obronności Państwa, gdy wezwał do wspólnego i zorganizowanego dźwigania Polski ku górze, w szerokich warstwach społeczeństwa winien zapanować stan pogotowia. Ludzie, którzy na pierwszem miejscu stawiają to, co wszystkich łączy i jest wspólnem, narodowem dobrem, ludzie, którzy rozumieją, że łatwo jest krytykować i burzyć, ale trudniej budować, ludzie, którzy wreszcie czują i widzą, jak wiele sił się sprzęgło, by wpędzić życie polskie w chaos, zaszczepić mu truciznę partyjnej i klasowej nienawiści i zniszczyć to, co zostało zrobione — ci wszyscy muszą zrozumieć, że dosyć ich bezczynności i nadchodzi już ich czas.

Z. S.

ZUCHWALSTWO

Od pewnego czasu na odcinku polsko-ukraińskim zapanował względny spokój. W każdym razie ustały wzajemne ataki i oskarżenia przynajmniej na tym terenie. Zjawisko to można uznać za pożyteczne, ponieważ w ten sposób istnieją warunki do wytworzenia spokojniejszej, niż dawniej atmosfery.

I oto w takiej sytuacji ze strony ukraińskiej robi się bezcelową i głupią prowokację. Strona ukraińska usiłuje tej prowokacji bronić.

W czasie Zielonych Świąt odbył się w Przemyślu mecz pomiędzy miejscową drużyną „Sian" a „Pogonią" z Katowic. Jak doniosła prasa polska, kierownik drużyny „Sian" zwrócił się przed meczem do sędziego meczu, aby zarządził przed rozpoczęciem rozgrywki jednominutową ciszę ze względu na śmierć ojca jednego z członków drużyny ukraińskiej. Sędzia przychylił się do tej prośby, jednakże w czasie meczu okazało się, że ze strony kierownika drużyny ukraińskiej użyty został podstęp, ponieważ jednominutowa cisza — wedle faktycznych intencyj klubu „Sian" — była oddaniem hołdu poległym żołnierzom ukraińskim w momencie odbywania corocznej procesji ukraińskiej na groby tych żołnierzy w Przemyślu.

Wczorajsze „Diło" nie tylko nie przeczy tej intencji, ale w całości ją potwierdza i dodaje, że na meczu obecny był „komendant przemyskiego garnizonu gen. Boruta Spiechowicz" oraz ogromna ilość publiczności polskiej, która — nawiasem mówiąc — po ujawnieniu podstępu drużyny „Sian" gremjalnie opuściła boisko. „Diło" donosi pozatem, że gen. Boruta Spiechowicz odwołał na miejscu sędziego meczu, pociągając go równocześnie do odpowiedzialności, jako aktywnego wojskowego.

Organ ukraiński w sposób budzący prawdziwy podziw i osłupienie zapytuje, czy oddawanie hołdu poległym może być przyczyną do obrazy, czy nawet osobista kultura pozwala z tego robić sprawę i czy jedna strona ma prawo wymagać poszanowania dla swoich bohaterów, a druga nie. „Diło" posuwa się tak daleko, że denuncjuje generała armji polskiej przed jego zwierzchnikami i daje do zrozumienia, że sprawa powyższa została już poruszona w prasie niemieckiej i czeskiej.

Zgodnie z ogólną tendencją nie naruszaliśmy w ostatnich czasach panującej atmosfery w stosunkach polsko-ukraińskich, aczkolwiek niejedno dałoby się napewno powiedzieć. Nie możemy jednak zamilczeć, kiedy mamy do czynienia ze zwyczajnem zuchwalstwem organu ukraińskiego, który uchodzi za organ porozumienia polsko-ukraińskiego.

Porozumienie to, o ile istnieje, nie opiera się po stronie polskiej, w żadnym wypadku na jakiemkolwiek uznaniu faktów przeszłości. Podstawą tego porozumienia może być i jest wyłącznie ten fakt, że Wschodnia Małopolska, jako ziemia historycznie i faktycznie polska, należy do Państwa Polskiego, złączona z Rzecząpospolitą krwią i walką żołnierza polskiego przeciwko buntowi części ludności ukraińskiej. Jeżeli społeczeństwo ukraińskie widzi w uczestnikach rewolty z r. 1918 swoich żołnierzy i bohaterów — pozostawiamy to jego uznaniu. Nikt też nie krępuje ukraińców w oddawaniu czci tym, którzy z ich strony zginęli w okresie walk, o ile oddawanie hołdu nie przemienia się w demonstrację antypolską i antypaństwową.

Ale społeczeństwo polskie nie zna żadnych bohaterów ukraińskich z r. 1918 i nie ma żadnego powodu do oddawania im hołdu. Niema też żadnego porozumienia polsko-ukraińskiego w tej sprawie, bo jak wspomnieliśmy, porozumienie to dotyczy tylko aktualnej rzeczywistości.

Jeśli zaś pozatem społeczeństwo polskie zostaje wciągnięte do tego rodzaju manifestacyj podstępem, to uznać to musimy za zwyczajne zuchwalstwo, które nie przyczynia się do utrzymania spokojnej atmosfery. „Diło" popełnia nietakt, krytykując stanowisko i zarządzenia generała armji polskiej, przyczem wyrządza fatalną tem przysługę sprawie porozumienia. W momencie, gdy armja polska jest oczkiem w głowie całego narodu polskiego — prowokacyjny występ „Diła" musimy jak najostrzej napiętnować.

Niema żadnej analogji pomiędzy poległymi żołnierzami armji polskiej, a uczestnikami rewolty ukraińskiej w r. 1918, ponieważ ci pierwsi byli i są żołnierzami istniejącego Państwa Polskiego, tamci zaś nie reprezentują żadnej państwowości. Jeżeli — powtarzamy — mimo to społeczeństwo ukraińskie chce ich czcić, nie jest w tem krępowane, pod żadnym jednak pozorem nie wolno podstępnie wciągać w tę manifestację społeczeństwa polskiego.

(kl. hr.)

W przypisku

Niebezpieczna metoda

Nie należymy do organów, które z każdej bójki polsko-żydowskiej robią problem dnia. Pogląd nasz na awantury antyżydowskie jest dostatecznie znany. Właśnie dlatego mamy prawo zastrzec się przeciwko metodzie prasy żydowskiej, a w szczególności „Chwili" w sprawie Mińska Mazowieckiego.

Jak wiadomo, Żyd zastrzelił tam wachmistrza Bujaka. Motywy tej zbrodni nie są do tej pory dostatecznie znane i wyjaśni je zapewne śledztwo oraz proces. Znając jednak nastroje w kraju, a równocześnie biorąc pod uwagę ten fakt, że ofiarą zamachu padł żołnierz polski — nie można się dziwić, że odruch społeczeństwa polskiego jest w tym wypadku szczególniej silny. Oczywiście, że najsilniejszy jest w Mińsku Mazowieckim.

Poza Mińskiem zabójstwo wachmistrza Bujaka nie wywołało jednak nigdzie żadnej czynnej reakcji ze strony polskiej. To trzeba stwierdzić.

Mimo to prasa żydowska na terenie całej Polski, a lwowska „Chwila" w szczególności robi wszystko, aby atmosferę w tej sprawie podjudzić. „Chwila" lwowska nie może się tłumaczyć, że przeciwdziała agitacji innych pism, ponieważ cała prasa lwowska nie używa zabójstwa Bujaka do nagonki antyżydowskiej. Prowokuje tyko „Chwila", umieszczając codziennie całe kolumny sprawozdawcze o Mińsku Mazowieckim, na których obraża społeczeństwo polskie, tak jakgdyby morderstwo wachmistrza Bujaka nie istniało, a istniały tylko ekscesy ludności polskiej.

Musimy wyrazić duże zdziwienie, że tego rodzaju nagonkę żydowskiego organu toleruje się w mieście, w którem zpowodu zabójstwa wachmistrza Bujaka nie doszło nawet do najmniejszej reakcji, wskutek czego propaganda przeciwdziałająca tej reakcji byłaby potrzebną. Prowokowanie opinji polskiej przez „Chwilę", która przechodzi do porządku dziennego nad krwawą ofiarą wachmistrza Bujaka i w sposób nahalny krzyczy tylko o własnej krzywdzie, musimy przygwoździć i stwierdzić, że ta metoda organu żydowskiego we Lwowie jest bardzo niebezpieczna. Kierownictwo „Chwili" winno się nad tym faktem zastanowić i sprawę Mińska Mazowieckiego zostawić Żydom tego miasta, ponieważ alarmowanie opinji tą sprawą we Lwowie nie ma żadnego uzasadnienia. (m. cz.)

Wojna z Japonią, czy wojna domowa w Chinach?

Londyn, 9. 6. (Tel. wł. O.) Wedle doniesień Ag. Reutera, sytuacja w Chinach nadal jest niewyraźna — jednak zgodnie z wiadomościami z różnych prowincyj — ludność Chin wschodnich coraz natarczywiej domaga się utrzymania pokoju. W Szanghaju wydano odezwę, nawołującą Nankin i Kanton do pokojowego uregulowania ich sporu, przyczem władze szanghajskie energicznie powściągają demonstracje antyjapońskie, urządzane przez studentów.

Kryzys finansów kantońskich, który pociągnął za sobą niewypłacalność szeregu firm, wpłynął na zasadniczą zmianę nastrojów w kierunku sprzyjającym pokojowi.

Pomimo to przywódcy wojskowi Chin południowych przyspieszają przygotowania wojenne i liczą, iż wkrótce będą rozporządzali półmiljonową armją. Marszałek Czang-Kai-Szek wystosował do naczelnego dowódcy wojsk kantońskich gen. Czen-Czi-Tonga długą depeszę, nawołując go do zaniechania przygotowań wojennych.

Doniesienia z prowincji Kwangsi, jakoby wojska południowe posuwały się w kierunku prowincji Hunan, nie znalazły potwierdzenia. Gubernator prowincji Hunan oświadczył, że wraz ze swemi wojskami poprze rząd nankiński.

Dowódca naczelny wojsk kantońskich Czen-Czi-Tong oświadczył, że „naród chiński nie może tolerować coraz bardziej agresywnej postawy Japonji". Konsul japoński w Kantonie ostrzegł lokalnych przywódców politycznych, że incydenty antyjapońskie mogą mieć poważne następstwa. Natomiast ministerstwo marynarki w Tokio zaprzecza doniesieniom, jakoby japońskie okręty wojenne miały otrzymać rozkaz przygotowania się do odpłynięcia w kierunku Kantonu. Przedstawiciel ministerstwa marynarki oświadczył, iż w Kantonie nie zaszło nic takiego, coby wymagało specjalnych zarządzeń ochronnych.

———

Premjer Składkowski u P. Prezydenta

Warszawa, 9. 6. (PAT) P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym p. premjera gen. Sławoja-Składkowskiego, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

6-ty dzień procesu hitlerowców śląskich

Katowice, 9. 6. (Tel. wł.) W 6-tym dniu procesu przeciwko członkom N. S. D. A. B. trybynał przesłuchał przy drzwiach zamkniętych osk. Karola Viktora, poczem na salę wprowadzono oskarżonych i rozpoczęła się rozprawa jawna.

Przesłuchano 30 oskarżonych. Większość oskarżonych nie przyznaje się do winy. Wielu z pośród oskarżonych tłumaczyło się, iż nie pamiętają, co zeznawali w śledztwie. Są również i tacy, którzy skarżą się na zanik pamięci wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Jeden z oskarżonych Edward Wowra w czasie składania zeznań rozpłakał się i zapewniał trybunał o swej niewinności. Naogół zeznania oskarżonych nie wnoszą do sprawy ciekawszych momentów.

Zajścia w Gdyni

Gdynia, 9. 6. (PAT) W związku ze strajkiem robotników budowlanych w Gdyni w dn. 9 bm. miały miejsce wypadki atakowania robotników przez strajkujących. W wyniku starcia z policją kilku demonstrantów zostało rannych. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła spokój, aresztując kilkunastu agitatorów.

Skazanie zbrodniarek

Łódź, 9. 6. (PAT) Przed sądem okręgowym w Łodzi toczył się wczoraj proces trzech kobiet, oskarżonych o dokonanie w grudniu bestjalskiej zbrodni na Stanisławie Kubiaku. 47-letnia Agnieszka Bielczyk, 27-letnia jej córka Zofja i 25-letnia Anna Jabłońska oskarżone zostały o zamordowanie a następnie poćwiartowanie zwłok Kubiaka. Po dokonaniu zbrodni kobiety porzuciły szczątki trupa w czterech paczkach w różnych częściach miasta.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. W wyniku jej sąd okręgowy skazał: Zofję Bielczyk na 15 lat więzienia, Agnieszkę Bielczyk na 10 lat, Jabłońską na 12 lat. Syn Bielczykowej 17-letni Stanisław został uniewinniony.

Nabytek krakowskiego Zoo

Gdynia, 9. 6. (PAT) W dniu wczorajszym na polskim statku „Śląsk" przywieziono z Helsingforsu do Gdyni lwicę i panterę. Egzotyczne te zwierzęta wylądowały w wolnej strefie, skąd wysłane będą do Krakowa.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Zachmurzenie zmienne (malejące), jednak jeszcze z przelotnemi deszczami, głównie na południu i wschodzie kraju. W Tatrach śnieg. Dość chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Polska ekspedycja naukowa wyjechała z Tokjo

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. — mg.) Według doniesień z Tokio, w tych dniach wyjechał stamtąd do Nokkeushi w północnej części wyspy Hokkaido członek ekspedycji polskiej przydzielony do grupy japońskiej — dr. T. Olczak w towarzystwie dziennikarza polskiego Janty-Połczyńskiego. W Nokkeushi znajduje się jeden z punktów obserwacyjnych zaćmienia słońca, które, według wyliczeń, nastąpić ma 19 bm. Punkt ten odsunięty jest o kilkadziesiąt klm. od centralnej linji pasa całkowitego zaćmienia, a to ze względu na większą dogodność w obserwowaniu ciekawego zjawiska t. zw. „pereł Baily'ego". Zjawisko to polega na przeświecaniu światła słonecznego „poprzez doliny i przełęcze górskie księżyca".

Głównem zadaniem jednak dr. Olczaka i całej ekspedycji polskiej jest obserwacja zaćmienia nietylko z astronomicznego punktu widzenia, ale i t. zw. geodezji wyższej, czyli nauki o kształcie ziemi. Według najnowszych bowiem poglądów, przekrój ziemi w okolicach równika nie jest kolem lecz elipsą. Momenty zaćmienia zaobserwowane tak dokładnie, jak na to pozwala polska metoda, zalecona w tym celu przed 8 laty przez międzynarodową konferencję geodezyjną w Berlinie, powinny wyjaśnić tę sprawę.

Obrady komisyj parlamentarnych

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj pod przewodnictwem posła Waszkiewicza obradowała sejmowa komisja budowlana nad projektem noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie budowlanem i zabudowywaniu osiedli. Po wysłuchaniu referatu pos. Madeyskiego o projekcie noweli komisja wysłuchała opinji 2-ch ekspertów, a mianowicie dyrektora Związku Miast p. Porowskiego i przedstawiciela organizacyj rzemieślniczych p. Domaradzkiego. Następnie komisja odbyła dyskusję ogólną nad całością projektu noweli. Wobec zgłoszenia bardzo wielu poprawek, komisja wyłoniła specjalną podkomisję, złożoną z 7 członków, która poprawki te rozpatrzy i przepracuje. Do podkomisji tej weszli posłowie Jahoda-Żółtowski, Karśnicki, Pimonow, Suchorzewski, Tymoszenko, Terszakowic i Zadurski.

Projektowana nowela uzupełnia braki obecnego prawa budowlanego, dotyczącego osiedli projektowanych lub zakładanych. Nowela dąży do uwzględnienia planów regjonalnych i aktualnych potrzeb miejscowych a zwłaszcza potrzeb lotnictwa i obrony państwa. Pozatem nowela zmierza do usunięcia pewnych uciążliwych dla ludności lub nieracjonalnych przepisów

SEJMOWA KOMISJA ROLNA

Sejmowa komisja rolna pod przewodnictwem pos. Kielaka obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad rządowym projektem ustawy o zalesieniu nieużytków.

Referentem był pos. J. Freyman. Zgłosił on do projektu rządowego szereg poprawek. Jedna z nich idzie w tym kierunku, aby powiązać akcję Izb rolniczych z akcją zalesienia nieużytków. Następna poprawka zwalnia na okres 50 lat właścicieli gruntów zalesionych (na podstawie niniejszej ustawy) od podatku gruntowego i podatków samorządowych. Pozatem referent wniósł o zwolnienie kosztów wydanych na zalesienie od dochodu podatkowego

KOMISJA ADMINISTRACYJNA SENATU

Wczoraj pod przewodnictwem sen. Gołuchowskiego odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej senatu, na którem po referacie sen. Rdułtowskiego przyjęto z szeregiem poprawek projekt ustawy o paszportach. Wstawiono m. in. przepis, zezwalający na udzielenie paszportów zbiorowych dla wycieczek naukowych, badawczych i dydaktycznych. Następnie skreślono przepis wprowadzony przez sejm, a dotyczący udzielania ulgowych paszportów na wyjazdy zagraniczne w sprawach handlowych, których konieczność miały ustalać samorządy gospodarcze.

Admira — Reprezentacja Polski 3:1

Kraków, 9. 6. (Tel. wł. Ir.) Wczoraj popołudniu na boisku Wisły rozegrany został mecz piłki nożnej między wiedeńską drużyną Admira a reprezentacją Polski. Zwycięstwo odniesli Wiedeńczycy 3:1 (2:0). W pierwszej połowie gry Admirze udało się zdobyć dwie bramki wskutek zdenerwowania Polaków i dziwnego pecha, jaki prześladował polskich graczy. Po przerwie piłkarze polscy byli bezsprzecznie lepsi od przeciwników. Zawodom przyglądało się 8.000 widzów. Sędziował p. Arczyński

SKŁAD DRUŻYN

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Admira: Platzer, Pavlitschek, Ludwig, Joksch, Urbanek, Schall, Vogl 2, Hahnemann, Steiber, Bican i Vogl 1.

Polska: Madejski, Martyna, Sitko (Pająk), Kotlarczyk 2 (Góra), Wasiewicz, Dytko, Piec, Scherfke, Peterek, Wilimowski i Włodarz.

OCENA GRY OBU DRUŻYN

Analizując grę, należy stwierdzić, że całe zawody prowadzone były w żywem tempie, przy niesłabnącem zainteresowaniu widzów. Wiedeńczycy w pierwszej połowie byli niewątpliwie panami boiska, demonstrując swoje walory mistrza Austrji wspaniałą grę techniczną, szybką orjentację i dyspozycję strzałową.

W drużynie polskiej, która grała bardzo ofiarnie i ambitnie, zwłaszcza w drugiej połowie, najlepsi byli Madejski, Martyna i Dytko. Atak był dobry w drugiej połowie, chociaż celność strzałów pozostawia jeszcze wciąż tak dużo do życzenia.

Jugosławja pokonała Francję

Paryż, 9. 6. (PAT) Spotkanie tenisowe Francja—Jugosławja o puhar Davisa w trzeciej rundzie zakończyło się sensacyjnem zwycięstwem Jugosławji w stosunku 3:2. **W ostatniej grze pojedynczej decydujący o zwycięstwie punkt zdobył Punces, bijąc Boussusa 3:6 6:1 4:6 7:5 6:1. Potem sensacyjnem zwycięstwie Jugosławja spotka się w półfinale strefy europejskiej z Austrją.**

DALSZA ZWŁOKA W MISTRZOSTWACH TENISOWYCH

Turniej tenisowy o mistrzostwo Polski uległ w dalszym ciągu odroczeniu, gdyż padający przez wtorek deszcz uniemożliwił rozpoczęcie turnieju mistrzowskiego. W razie pomyślnych warunków atmosferycznych turniej rozpocznie się w środę.

XIV-ty dzień wyścigów na Persenkówce

Deszcz, tor ciężki.

GONITWA I. Militari — przeszkody — dla 4 l. i st. koni. Dystans 4.200 m. 1) Iks — Koła Sport. 6 PAC pod kpt. Stępkowskim 76 kg.

GONITWA II. 700 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dystans 1.600 m. 1) Pralinka — W. Ujejskiego pod Olejnikiem 61 kg., 2) Latający Holender — Zangera pod Kozaczukiem 62 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Gradiska — Karatiejewa pod Bogobowiczem 54 kg. Tot. 14.50.

GONITWA III. przeszkody. Dla 4 l. i st. koni. Dystans 3.600 m. 1) Anna Belle — Strużyńskiego pod Wyżgalskim 71 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Złota Pantera — Bierzyńskiego pod Kotlarzem 71 kg., 3) Rozkosz — Rozwadowskiego pod Gryzą 72 kg. Tot. zw. 11, fr. 6.50 i 7.50.

GONITWA IV. 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans 2.000 m. 1) Argus — St. „Ferdynandów" pod Ziemiańskim 64 kg., 2) Riksha — R. ks. Sanguszki pod Janiszewskim 59 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Mesczet — Zarczewskiego pod Kowalskim 64 kg. (typ „Dz. Polskiego"). Tot. zw. 31, fr. 9.50, 9.50 i 16.

GONITWA V. 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans 2.000 m. 1) Hipogryf — Stokowskiego pod Bogobowiczem 59 kg., 2) Magnes — St. „J. Z. S." pod Polakowskim 57 kg., 3) Dafnis — Strużyńskiego 57 kg. (typ „Dz. Polskiego"). Tot. zw. 11, fr. 6.50 i 7.50.

GONITWA VI. 500 zł Dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 1.800 m. 1) Bitna — St. „Jawidz" pod Bogobowiczem 56 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 2) Carmen III — Strużyńskiego pod Matuszewskim 58 kg., 3) Lumen — Kostkiewiczowej pod Kawalcem 59 kg. (typ „Dz. Polskiego"). Tot. zw. 35, fr. 11.50 i 14.50.

GONITWA VII. 500 zł. Dla 4 l. og. i kl. arabskich. Dystans 1.800 m. 1) Incydent — R. hr. Potockiego pod Czyżem 61 kg., 2) Rycerz — Józefa hr. Potockiego pod Balcerzakiem 61 kg. (typ „Dz. Polskiego"), 3) Amon-Raa — Czerkawskiego pod Jankiewiczem 61 kg. Tot. zw. 10 zł.

Pomóżmy ociemniałym b. żołnierzom

Opary krwawych walk, zakończonych pod gorącem niebem Afryki, przenikają do Europy i wywołują ponure widmo wojny.

Na Dalekim Wschodzie wre jak w kotle. Tworzą się tam coraz to nowe ogniska, których płomienie mogą wywołać pożar o zasięgu nieobliczalnym.

Państwa europejskie rozpaczliwie gonią za coraz to nowemi paktami i ugodami, a wzajemna nieufność bardziej się potęguje.

Ostatnie posunięcia Rzeszy niemieckiej w Nadrenji wzmogły obawę przed polityką faktów dokonanych.

Budżety państw na obronę narodową pochłaniają wciąż większe sumy; zbrojenia w zawrotnem tempie rosną; wyszkolenie wojsk osiąga coraz to wyższy poziom, troska o stan moralny żołnierza staje się jednem z naczelnych zagadnień obrony narodowej.

Nie obca jest ta troska i dla naszego Państwa. I o ile w sprawach uzbrojenia i wyszkolenia żołnierza mają głos jedynie i wyłącznie powołane ku temu organa, to stan moralny żołnierza jest w dużej mierze zależny od nastawienia społeczeństwa. I to chodzi nietylko o stosunek społeczeństwa do armji w teraźniejszości, ale i w przyszłości. Żołnierz — przygotowany do złożenia w każdej chwili swego życia i zdrowia na ołtarzu Ojczyzny — pragnie mieć pewność, że Naród jego ofiarę oceni, że — gdy wróci okryty ranami — będzie miał byt zabezpieczony, poważanie wśród współobywateli i pamięć o jego potrzebach i trudnościach życiowych, wywołanych kalectwem.

Jakie wnioski na przyszłość może wyciągnąć ten i ów żołnierz naszej armji czynnej z obserwacyj, czynionych nad stosunkiem społeczeństwa do inwalidów wielkiej wojny?

Poza pięknemi frazesami, wygłaszanemi z okazji uroczystości, urządzanych przez organizacje inwalidzkie, społeczeństwo w swej ogromnej większości nie wytworzyło takiego stosunku do inwalidów wojennych, któryby napawał otuchą żołnierza armji czynnej, myślącego o przyszłości z jej nieprzewidzianemi ewentualnościami.

Dla społeczeństwa nastał najwyższy czas, aby zrewidowano swój stosunek do inwalidów wojennych. Istnieją w Polsce organizacje inwalidzkie — ileż tam pola do pracy dla ludzi chętnych. Istnieje zrzeszenie najcięższej okaleczczałych inwalidów woj., a mianowicie Związek Ociemniałych Żołnierzy Rzplitej z siedzibą w Warszawie (ul. Hoża Nr. 1). Właśnie w obecnej chwili prowadzi on pożyteczną akcję budowy Domu Zdrowia dla swych członków, których zdrowie jest mocno wielkiem kalectwem nadwyrężone.

Budowę tego ośrodka zdrowia w Muszynie pod Krynicą rozpoczął Związek własnemi siłami, gromadząc przez kilka lat z drobnych ofiar członkowskich kapitał, który umożliwił rozpoczęcie budowy i wyprowadzenie murów pod dach. Obecnie krzątą się energicznie około zgromadzenia dalszych funduszy, aby przyspieszyć wykończenie budowy. Liczy na pomoc władz i instytucyj państwowych, pragnie, aby społeczeństwo dało również wyraz swemu życzliwemu ustosunkowaniu się do ociemniałych inwalidów wielkiej wojny i aby cegiełki, ufundowane z drobnych i większych ofiar, świadczyły na długie lata, że społeczeństwo doby dzisiejszej rozumiało, jakie ma obowiązki względem tych, którzy kalectwem opłacili w zmaganiach, które przyniosły Polsce Niepodległość.

Każdy grosz wpłacony na konto funduszu budowy w P. K. O. (Nr. 19990) nietylko przysporzy pieniędzy, niezbędnych do całkowitego zrealizowania budowy, ale stanie się widomym znakiem, że każdy obywatel Rzplitej, okazując troskę o los inwalidów woj., myśli o przyszłości Państwa, o jego sile obronnej, ściśle związanej z dobrem samopoczuciem żołnierza, zależnego znów — jak to wykazaliśmy — od dobrego samopoczucia inwalidy wojennego.

Niezwykły „wychowawca" młodzieży

Piszą nam z Łucka.

W ubiegłym roku prasa polska podała wiadomość o skazaniu przez Sąd Okręgowy wydz. karny w Łucku, niejakiego Juljana Lorenca, kierownika szkoły powszechnej i kursów dokształcających w Bożyszczach za sprzeniewierzenie, popełnione na szkodę funduszu budowy szkoły i koła rodzicielskiego na karę 6-cio miesięcznego więzienia z zawieszeniem na dwa lata. Szkody wyrządzone wówczas przez Lorenca wynosiły kilkaset złotych, a więc kwota, jako pochodząca z kieszeni zbiednialego chłopa wołyńskiego, wcale pokaźna.

Zdawałoby się, że po takim wyroku skazującym za czyn karygodny powstały z nizkich pobudek, karjera „światłodawcy" w szkolnictwie jest skończona.

Niestety, przed tygodniem Rożyszcze i okolica zaalarmowane zostały nieprawdopodobnym faktem: Juljan Lorenc powrócił na swoje pierwotne stanowisko obejmując kierownictwo kursów dokształcających i kierownictwo tej samej szkoły, na szkodę której popełnił sprzeniewierzenie.

Ponieważ wyrok skazujący Sądu Okr. w Łucku nie został dotychczas uchylony, — więc powrót niezrehabilitowanego „światłodawcy" jest chyba unikatem w dziejach szkolnictwa.

Dodać należy, że skazany wyrokiem Sądu Okr. Lorenc w chwili odczytywania mu wyroku skazującego, uważając, że nie odczytany wyrok nie ma znaczenia, wyciągnął z kieszeni na sali sądowej rewolwer, wywołując panikę wśród sędziów i publiczności. Ubezwładniony zaś przez posterunkowych policji odprowadzony został do więzienia, gdzie przebywał przez pięć dni.

Obecnie Lorenc rozpoczął urzędowanie od stosowania terroru wobec rodziców tych dzieci, którzy zeznawali niekorzystnie w jego procesie karnym. Moment zaś dla odpłaty jest bardzo stosowny, albowiem rozpoczęły się teraz klasyfikacje uczniów.

Restytuowanie przez władze szkolne człowieka o tak dziwnej przeszłości jest tembardziej znamienne i dla ludności Wołynia niezrozumiałe, że przez okres czteroletniego urzędowania Lorenca, mimo intensywnego wyciągania przez niego z kieszeni rodziców ciężko zapracowanego grosza na budowę szkoły w Rożyszczach, budowa ta pod kierownictwem jego w żaden sposób nie ruszała z miejsca, a dopiero gdy wyrok sądowy na jakiś czas odstawił Lorenca od „rozdzielania oświaty", — budynek szkolny stanął wreszcie pod dachem. Oczywiście dziś niewiadomo czy pod restytuowanym „światłodawcą" dach szkolny powstanie.

I dziś właśnie, w momencie, w którym wobec wiecznie fermentującego, obcego żywiołu na Wołyniu, potrzeba tu ludzi prawych, reprezentujących godnie na rubieżach wschodnich myśl państwową i idee wychowania obywatelskiego, kierownictwo szkoły znalazło się zpowrotem w rękach tak bardzo nie właściwego człowieka.

Czyż takich ludzi powinno się posyłać na nasze łaknące wiedzy i zespolenia z Państwem Polskim. Kresy Wschodnie?

MARJA WRZEŚNIEWSKA 9

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

— Bardzoście ciekawi, sołtysie — przygryzł Dymytr — czy to wam za waszą ciekawość ziemi przydadzą?

Spierali się po gospodarsku, wolno, szeroko. Sołtys roił plany, Dymytr przycinał mu powątpiewaniem. Spieranie to wkońcu przerwali młodzi. Upominali się o założenie bibljoteczki, wskazywali nato, że w innych wsiach już są oddawna.

— Od czasu, gdyście te mundurki strzeleckie na plecy zawiesili, zachciewa wam się różnych rzeczy... Książek... — ironizował z przekąsem Dymytr.

Odpowiedzieli mu odrazu hurmem, żeby się mundurów nie czepiał, żeby lepiej nic nie gadał, że sobek jest. Stary obruszył się, więc jeszcze dodali, żeby do Franciszka Józefa na skargę pobiegł, i już więcej nie zwracając na niego uwagi o swojem rozprawiali. Zamiarów mieli wiele, lecz odkładali to na czas późniejszy — po żniwach. Pod wieczór przyszła reszta wsi i rozpoczął się ruch. To wychodzili, to przychodzili — namawiali Waclka Wareckiego, by coś zagrał do tańca, bo mistrzem był w grze na harmonji. I kiedy tak w najlepsze tańczyli, wpadł do świetlicy Iwan Wielkopolski i wywołał wszystkich przed dom.

— Patrzcie — krzyczał, wskazując na chałupę Kaspra Korczyńskiego. — Stanęli i rozdziawiali gęby.

— Co to znaczy — zapytał z przestrachem Jurnycz Konaniec, sienior.

Kasper Korczyński siedział na dachu twarzą zwrócony do komina, z którego wydobywały się resztki dymu. Było w tem coś dziwnego, niepokojącego, że nie śmieli krzyczeć na Kaspra, by zeszedł; nawet Wareccy nie roześmiali się.

— Coś znowu napadło — rzekł sołtys — i wciągnął chłopów z powrotem do świetlicy.

— Dajcie mu pokój, zawsze taki nieprzytomny, jak ma coś robić.

Zgodzili się na to prędko, bo po pierwsze wszyscy Kaspra lubieli za jego pokorność i za te piękne kukły, które rzeźbił, i po drugie — nikomu nie chciało się przerywać nadwieczornej zabawy i tańcowanicy.

A rzeczywiście z Kasprem Korczyńskim, wiejskim rzeźbiarzem, działy się od południa rzeczy dziwne. Siedział na swoim pniaku w drewutni, stojącej tuż za chałupą, siedział z rękoma opuszczonemi. Wpatrzył się w tył chałupy i w dym dobywający się z komina, stawiał swe ciężkie nieruchome źrenice na niebie, to znowu zniżał je do poziomu chałupy. Palcami gmerał w wiórach. Rozczapierzał palce, to je kurczył. Nogi ugiął w kolanach i założył w tył pniaka. Sprężony, wyczekujący, patrzył w dym. Nie był w stanie powiedzieć, co się z nim dzieje od samego rana, od południa. Nie wiedział, czy jest, czy go niema. Jakby zagubił się. Rozprószył w błękitnawych kłębach, czołgał się z dymem po dachu, to unosił się z nim w powietrze. W miarę patrzenia na dym zatracał się coraz bardziej. Pokrzyki z szosy i z chałupy dochodziły do niego jakimś przygłuszonym łoskotem, zlewały się w jeden nieustający szum stale o tym samym tonie, tem samem zabarwieniu. Patrzył i nie był w stanie dziwić się temu, co widział. Przerzucał oczy z nieba na wióry, wtaczał je w sad, w parkany, cofał do drzwi drewutni. Wiedział, że najbliżej oczu znajduje się otwarte skrzydło drzwi, że potem chałupa, potem parkan, w bok sady, w górze komin, dym, niebo i Karolowe gołębie. Wiedział, że to jakby obraz wymalowany bez perspektywy. Parkan był przylepiony do chałupy, chałupa kładła się na niebie, drzewa wyrastały z dachu, a niebo było jak szmata zawieszona na gałęziach. Srebrne gołębie migocące skrzydłami w słońcu zdawały się plamami.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Na ruinach przemysłu lwowskiego

Kto sumienniej wgłębi się w strukturę gospodarczą miasta Lwowa, ten z niekłamanym lękiem śledzi jej dalszą linję rozwoju. Lwów — powiedzmy to wyraźnie — nie ma w tej chwili osi gospodarczej. Wszystko, co się w tej chwili na płaszczyźnie gospodarczej naszego miasta rozgrywa, jest jakieś nerwowe, postrzępione, ułamkowe, od wypadku do wypadku.

I nie winna temu ani pracowita, doświadczona Izba Przemysłowo-Handlowa, ani ruchliwa i pełna inicjatywy Izba Rolnicza, ani usłużna Izba Rzemieślnicza, ani też ten szereg towarzystw gospodarczych, pracujących pod opieką tych czołowych organizacyj. Winien jest charakter, jaki narzucono naszemu miastu, zgoła nie licząc się z jego warunkami, potrzebami i rolą, jaką odegrać musi na tym wschodnio-południowym obszarze.

Zmiana charakteru gospodarczego Lwowa wlecze i wlec będzie za sobą nieobliczalne następstwa i jedno z nich chcemy omówić bliżej. Jest to zagadnienie lwowskiego bezrobocia.

Jest faktem, że rośnie ono z roku na rok. Gdy przed trzema laty posiadaliśmy w okresie największego nasilenia 16-18 tysięcy bezrobotnych, to w rok później cyfra ta podskoczyła do 25 tysięcy. W ostatnim sezonie oceniano w momencie kulminacyjnym ilość bezrobotnych we Lwowie na 32 do 35 tys. Rzecz naturalna, że cyfry oficjalne są o wiele mniejsze, lecz system obliczania ilości bezrobotnych przez urzędy i biura pośrednictwa pracy nie są już dziś rzeczywistem odbiciem bezrobocia.

Przy najzapobiegliwszej akcji inwestycyjnej, która zresztą obejmuje lt tylko odcinki budowlane, drogowe, kanałowe, Lwów jest w stanie zatrudnić 18—20 tysięcy robotników. Na rynku bezrobocia tkwi stale 10—12 tysięcy robotników, którzy nie znajdują żadnego zajęcia. Są to przeważnie robotnicy niewykwalifikowani i w tem tkwi cały tragizm sytuacji. Robotnik lwowski z roku na rok spada w swych wartościach kwalifikacyjnych, gdyż nie znajduje warsztatu, przy którym mógłby zdobyć wyszkolenie. Rok rocznie takich niewykwalifikowanych robotników, według ocen przyrostu naturalnego, przybywa we Lwowie około 2.000.

Na zimno biorąc, za lat kilka, kilkanaście liczyć się należy z tem, że tempo prac budowlano-drogowo-kanałowych zacznie zwalniać, a jeśli nawet zechce się je utrzymać na dotychczasowym poziomie, wówczas liczyć się będziemy musieli z inwestycjami „na wyrost", co z punktu gospodarczego winno być ocenione jako zjawisko niepożądane, bo nie stać na wyrosty i przerosty.

I oto należy pomyśleć nad tem, do jakich ujść skierować będziemy musieli te masy lwowskich bezrobotnych.

Pozostaje jedna jedyna możliwość — uprzemysłowienia Lwowa, czyli powrót do tych sił, które kuto we Lwowie w latach przedwojennych.

Lwów znajdował się w swym pędzie przemysłowym na dobrej drodze: przedsiębiorstwo budowlane J. Lewińskiego (800 robotników), Krajowa fabryka pieców kaflowych (100 robotników), fabryka luster Friedländera (50 rob.), fabryka majoliki „lwowskiej" Lewickiego (100 rob.) fabryka maszyn i odlewnia żelaza ks. A. Lubomirskiego (250 rob.), fabryka maszyn i odlewnia Pammera (50 rob.), fabryka Auto-Aero, Bogdanowicza (50 rob.), przedsiębiorstwo drzewne Rubistein i Frommer (300 rob.), fabryka K. Hornunga (50 rob.), cały szereg fabryk wyrobów papierniczych (Alba, Primus), z Towarzystwem dla fabrykacji kart do gry itd. Sam przemysł papierniczy zatrudnia we Lwowie ponad 2 tys. robotników. Idą zkolei fabryka Baczewskiego, Galicyjskie Tow. akcj. rafinerji spirytusu, na iście europejskiej stopie postawiona fabryka konserw Ruckera itd. W przemyśle spożywczym pracowało we Lwowie około 6.000 robotników, a wraz z młynami, jak np. „Marja-Helena", młyn Axelrada, piekarnia „Merkury" i Tabaczyńskiego, lwowski przemysł spożywczy zatrudniał ponad 10 tys. robotników.

Niemałą liczbę robotników wchłaniał przemysł chemiczny: Gal. Tow. dla przemysłu chemicznego, fabryka Landesberga, fabryka Friedricha, „Tlen", to jednak placówki, które szły po zdecydowanej linji rozwoju.

Dodajemy do tego „Gafotę", Krajową Spółkę budowy zbiorników na ropę, Akc. Tow. Elektryczne (dawniej Sokolnicki-Wiśniewski) itd.

Z wymienionej liczby placówek przemysłowych część pogasiła swe paleniska, część leży w zupełnej ruinie, część pracuje na nader skromnej płaszczyźnie, część pędzi żywot dogorywający. Powstały wprawdzie nowe placówki przemysłowe, ale te zgoła nie wyrównały przemysłowego, przedwojennego frontu Lwowa.

I oto w imię rozwiązania kwestji bezrobocia, w imię wybicia charakteru gospodarczego Lwowa, który z dnia na dzień schodzi do roli miasta urzędniczo-bezrobotnego, w imię wielu innych przesłanek ekonomicznych należy wcząć akcję uprzemysłowienia naszego grodu.

J. K.

Przedsiębiorstwa komisowe a księgi handlowe

Przy badaniu ksiąg handlowych przez władze skarbowe powstaje szereg zagadnień, których rozwiązanie nie znajduje oparcia w ramowych postanowieniach kodeksu handlowego, co doprowadza w konsekwencji do nieporozumień między płatnikami a władzami skarbowemi.

Celem uzgodnienia trybu postępowania władz skarbowych, jak również wskazania zainteresowanym płatnikom norm postępowania w zakresie ważniejszych zagadnień wątpliwych, dotyczących prowadzenia ksiąg w niektórych dziedzinach życia gospodarczego, Ministerstwo Skarbu na skutek inicjatywy Izb Przemysłowo-Handlowych zamierza przeprowadzić szereg konferencyj dla uregulowania tych zagadnień przy współudziale sfer zainteresowanych.

Pierwsza konferencja w sprawie zwyczajów oraz zasad prowadzenia ksiąg w przedsiębiorstwach komisowych odbyła się w Ministerstwie Skarbu w dniu 30 maja br. z udziałem przedstawicieli wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych i związku księgowych w Polsce.

Na konferencji tej ustalono, iż Ministerstwo Skarbu ujednolici przepisy podatkowe, dotyczące komisantów przy jednoczesnem unormowaniu sprawy ksiąg komisantów w następujący sposób:

1) komisant, utrzymujący na składzie towary komisowe, powinien prowadzić kontrolę ilościową tych towarów (bez wyceny wartości);

2) w księgach komisanta powinny być wykazane tranzakcje sprzedaży towarów, dokonane na mocy stosunku komisowego;

3) towary komisowe powinny być wykazane w inwentarzu ilościowo lub według kwot ewidencyjnych, oraz w bilansie lub poza bilansem przy przyjęciu symbolicznej złotówki lub wyceny ewidencyjnej (dokładne ustalenie wartości nie jest konieczne);

4) księgowość obejmująca interesy komisowe kupca, może być łączna lub oddzielna dla tranzakcyj komisowych i dokonywanych na rachunek własny.

Międzynarodowa konferencja rzemieślnicza

We Frankfurcie odbyła się międzynarodowa konferencja rzemieślnicza z udziałem przedstawicieli rzemiosła Niemiec, Belgji, Francji, Polski, Włoch, Jugosławji, Norwegji, Szwecji, Danji, Austrji itd. Na konferencji omawiano sprawę utworzenia międzynarodowej centrali do studjów zagadnień rzemieślniczych z siedzibą w Rzymie. Nowa konferencja międzynarodowa rzemiosła odbędzie się w Zurychu. Będzie na niej omawiana sprawa wymiany międzynarodowej czeladników rzemieślniczych.

Sól bydlęca i dla sąsiadów

We wioskach, położonych daleko od siedzib hurtowni solnych, urządzano się w taki sposób, że odbiór soli kruchowej (bydlęcej) z hurtowni dokonywano ryczałtem, t. zn., że jeden wieśniak brał równocześnie i dla sąsiadów. Nie wszystkie jednak hurtownie chciały tolerować ten praktyczny zwyczaj; powstało stąd sporo trudności dla chłopów; nie każdy zosobna mógł wyjechać po sól, często poprostu dlatego, że nie miał czem.

Obecnie, dzięki staraniom Centralnego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych, trudności te usunięto, bowiem Ministerstwo Skarbu zgodziło się, wydając stosowny okólnik, by sól mogła być pobierana z hurtowni przez jednego odbiorcę również i dla innych. Trzeba tylko złożyć w hurtowni indywidualne zapotrzebowanie na cały rok.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Życie gospodarcze

— W państwowych zakładach badawczych w Chalilowsku w Sowietach, w dziale stacji hodowli roślin, przeprowadza się doświadczenie z 7.000 gatunkami pszenicy, sprowadzonych z Ameryki, Indyj, Francji, Szwecji oraz szeregu innych krajów.

— Zakłady metalurgiczne „Stalin", w Leningradzie budują, dla mających powstać nowych zakładów elektro-wodnych turbinę o mocy 100.000 kilowatów. Będzie to jedna z największych turbin.

— Wprowadzenie państwowego monopolu we Włoszech jest na dobrej drodze. Zostanie on w ciągu miesiąca czerwca wprowadzony. Obok pszenicy, żyta i owsa, monopol obejmie również kukurydzę, a nawet może ryż. Pisma włoskie podkreślają znaczenie tego monopolu, zwłaszcza gdy idzie o samowystarczalność gospodarczą i pełne pogotowie narodu w wypadku jakiegoś kataklizmu wojennego.

— Największą spółdzielnią w Szwecji, a może i na świecie jest Sztokholmska Spółdzielnia Spożywców, która obecnie obchodzi 20-lecie swego istnienia. Spółdzielnia ta ma około 100 tysięcy członków. O zasięgu tej spółdzielni niech świadczy fakt, że w mieście prawie półmiljonowem, jakiem jest Sztokholm, przeszło 40 procent ludności zaopatruje się w tej spółdzielni.

ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW WE LWOWIE

We Lwowie w dniach 25—28 czerwca br. odbędzie się w sali Bibljoteki Politechniki Lwowskiej XVIII. Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich, organizowany przez Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców Polskich oraz Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem przy współudziale Polskiego Komitetu Techniki Sanitarnej i Higjeny Miast.

SPADEK SPRZEDAŻY CUKRU

W ciągu maja br. sprzedaż cukru na rynku wewnętrznym uległa zmniejszeniu i wyniosła 23.791 ton wobec 25.280 ton w analogicznym miesiącu r. ub. Stanowi to zmniejszenie sprzedaży o 1.489 ton, czyli 5.9 proc.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 10 czerwca

Belgi belgijskie 90.13 — 89.70, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie — 360.02 — 358.30, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.34 — 171.50, funty angielskie 26.73 — 26.57, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.70 — 19.30, korony duńskie 119.39 — 118.55, korony norweskie 134.33 — 133.35, korony szwedzkie 137.88 — 136.90, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.78 — 11.55, marki niemieckie 136 — 131, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne — 143 — 138.

AKCJE

Bank Polski 106.50 — 105.50 — 106.50, Warszawski cukier 29, Węgiel 15 — 15.25, Lilpop 13 — 13.25, Norblin 51, Ostrowiec 33 — 32.75, Starachowice 35.50 — 35 — 35.25.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 70, serje 82.50, 2 emisja 70.50, serje 82.50, konwersyjna 52.75, 6 proc. dolarowa 76, premj. dolarowa 50.75, stabilizacyjna 56.25 — 56.75, ost. drobne do 65.50 setki.

DEWIZY

Belgja 89.95 — 90.13 — 89.77, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandja 359.30 — 360.02 — 358.58, Kopenhaga 119.10 — 119.39 — 118.81, Londyn 26.66 — 26.73 — 26.59, N. Jork 5.31 i siedem ósmych — 5.33 i jedna ósma — 5.30 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.32 — 5.33 i jedna czwarta — 5.30 i trzy czwarte, Oslo 134.33 — 133.67, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.98 — 22.02 — 21.94, — Sztokholm 137.55 — 137.88 — 137.22, — Szwajcarja 172 — 234 — 166, Wiedeń 100 — 99.60, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.78 — 11.72, Hiszpanja 72.70 — 72.40, Montreal 5.30 i pół — 5.28.

LONDYN. N. Jork 5.02 i trzy szesnaste, Paryż 76.29, Medjolan 63.75, Bruksela 29.71, Zurych 15.53, Amsterdam 743, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Praga 121 i trzy szesnaste, Wiedeń 26.50, Berlin 12.46 i pół.

ZURYCH. N. Jork 309 i jedna czwarta, Londyn 15.52 i jedna czwarta, Paryż 20.36, Medjolan 24.35, Belgja 52.27 i pół, Amsterdam 208.95, Oslo 78.02 i pół, Kopenhaga 69.30, Sztokholm 80.05, Berlin 124.40

PARYŻ. N. Jork. 15.19, Londyn 76.30 Medjolan 119.70, Belgja 256.62, Zurych — 491.25, Amsterdam 10.26 i jedna czwarta, Praga 62.80, Berlin 611.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 10 czerwca

Na Giełdzie obroty w życie, pszenicy, owsie, kukurudzy, mące i otrębach.

Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

W 430-tą rocznicę śmierci Krzysztofa Kolumba

430 lat upłynęło obecnie od zgonu wielkiego żeglarza i odkrywcy, który pierwszy spośród Europejczyków postawił stopę na wyspach i lądzie Nowego Świata. Choć 170-tonnowa „Jupinka", „Santa Maria" Krzysztofa Kolumba poszła w zapomnienie, jego pierwsza podróż w nieznane była i będzie zawsze jednym z najważniejszych wydarzeń dziejowych.

3 sierpnia 1492 r. wyruszyły 3 okręty Krzysztofa Kolumba — „Santa Maria", „Pinta" i „Nina" — ze 120-osobową załogą z portu hiszpańskiego Palos w poszukiwaniu najkrótszej w mniemaniu Kolumba, drogi przez ocean Atlantycki do Indyj. 12 października, czyli po 70 dniach podróży, przybiły okręty do wysp Guanahani — którą Kolumb ochrzcił nazwą „San Salvador", w grupie wysp Bahamskich (dziś wyspa Watlings). Przekonany, że znajduje się w Indjach, nazwał mieszkańców tej wyspy i odkrytych w pobliżu wysp Indjosami. W poszukiwaniu złota ruszył na południe i odkrył 28 października wyspę Kubę. Nie znalazłszy tu żadnych skarbów, skierował się na wschód. Po drodze natrafił na wyspę Haiti, którą nazwał Hispaniolą. O jej to brzegi rozbiła się którejś nocy „Santa Maria" i Kolumb przeniósł się na maleńką „Ninę", na której wyruszył 16 stycznia w powrotną drogę do Europy. 15 marca przybił do portu, z którego wyruszył w swą pierwszą, pełną chwały, podróż. „Admirał oceanu", witany owacyjnie przez ludność, podążył w uroczystym pochodzie do Barcelony, gdzie znajdował się wówczas dwór królewski. Pochód otwierali Indjosi z koszami pełnemi owoców, korzeni, roślin i zwierząt z odkrytych ziem. Prócz tego nieśli złoto w ziarnach, kawały kruszcu, piasek złoty, oraz przeróżne wyroby ze złota, jak monety, pierścienie, wisiory, maski i t. p. Król, olśniony opowiadaniem Kolumba o jego odkryciach i darami, nadał śmiałemu żeglarzowi dziedziczną godność „dona" hiszpańskiego.

Kolumb przyrzekł parze królewskiej przywieść wielkie skarby z następnej wyprawy, na którą wyruszył na czele flotylli z 3 galleon i 14 karawel z 1.500 ludzi załogi 23 września 1943 r. z Kadyksu. W ciągu więc tej podróży odkrył Kolumb wyspy Dominikę, Mariagalante, Gwadelupę, Portoriko i Jamajkę. Trzy lata przebywał tym razem „wicekról" i „admirał oceanu" na wyspach Nowego Świata, wciąż przeświadczony, że jest na stałym lądzie Azji. Głód i zniechęcenie wśród załogi flotylli, zmusiły wreszcie Kolumba do powrotu do kraju (11 czerwca 1496). Tym razem nie był witany tak owacyjnie przez ludność, ani tak gorąco przyjęty przez dwór, gdyż nie przywiózł przyrzeczonych skarbów.

Kolumb nie zniechęcił się tem i po dwóch latach przygotowań, wyruszył na czele 6 okrętów na trzecią wyprawę (30 maja 1498 r.). W tej wyprawie po raz pierwszy, po odkryciu wyspy Trinidad, stanął Kolumb na stałym lądzie południowej Ameryki u ujścia Orinoka. Stąd wyruszył na odkrytą już Hispaniolę, gdzie zastał rozruchy przeciwko swemu bartu Bartłomiejowi. Kolumbowie, oskarżeni przez przywódcę malkontentów, Roldana i nowomianowanego gubernatora Hispanioli, Bobadillę o nadużycia, oraz znęcanie się nad załogą, zostali zakuci w kajdany i wysłani do kraju (sierpień 1500 r.). Król i królowa, którzy uprzednio słuchali łaskawem uchem oskarżeń przeciwko Kolumbowi, udawali przed światem wielkie oburzenie na samowolę Bobadilli i przyrzekli zwrócić Kolumbowi jego własność, skonfiskowaną przez Bobadillę, i ponownie zatwierdzić w urzędach i godnościach.

W tym czasie Portugalczyk Vasco de Gama odkrył przylądek Dobrej Nadziei i drogę wodną do Indyj. To skłoniło Kolumba do nowej wyprawy, w której zamierzał odkryć krótszą drogę do Indyj. 9 maja 1902 r. Kolumb wyruszył na czele maleńkiej flotylli z 4 małych karawel ze 150 ludźmi załogi. Tym razem skierował się bardziej na północ i dotarł do lądu Ameryki Środkowej przy przylądku Gracias a Dios. Ominąwszy Nikaraguę i Kostarikę, dopłynął do przesmyku Panamskiego. Przekonany, że natrafił na cywilizowane kraje Azji, wrócił na Jamajkę. Karawele, stoczone przez robactwo, rozleciały się przy jej wybrzeżach. Po rocznej gościnie u Indjosów, wrócił złamany na duchu i ciele, na przybyłym z Hispanioli okręcie do kraju (7 listopada 1504 r.).

Złożony chorobą i rozgoryczony, zmarł wielki odkrywca 20 maja 1506 r., w dzień Wniebowstąpienia, w Valladolid. Pochowany narazie w podziemiach klasztoru franciszkańskiego, w Valladolid, w 4 lata potem przeniesiony został, dzięki staraniom syna Diega, do klasztoru Kartuzów pod Sewillą. Wdowa po nim, spełniając życzenia Krzysztofa Kolumba, przeniosła szczątki „admirała oceanu" na wyspę Haiti (Hispaniolę). W r. 1673 trzęsienie ziemi zburzyło katedrę, w której podziemiach leżały szczątki odkrywcy Ameryki. Odszukano piszczele i znów je pochowano, a w r. 1745 przeniesiono do Hawany na Kubie. W r. 1898 przewieziono spowrotem szczątki Kolumba do Hiszpanji. W ten sposób uczczono tego, który pod flagą Hiszpanji pierwszy przebył Atlantyk.

M. D.

Snobizm wśród ludożerców

Szeroko utarte przekonanie, jakoby dzicy ludzie — dzieci natury — byli mniej próżni niż ich bracia cywilizowani, jest jak się okazuje fałszywe. Wśród ludożerców jest znaczny procent snobów, których sprytnie zażywszy, można wpływać dowolnie na postępowanie całego szczepu. „Dzicy są takimi samymi snobami, jak my, biali" — opowiada wice-gubernator terytorjum, zamieszkałego przez Papuasów, sir Hubert Murray. „Wystarczy wmówić im, że najpiękniejsze szczepy krajowców na Papua nie hołdują ludożerstwu, aby powstrzymać wielu z nich od robienia z pojmanych nieprzyjaciół pieczeni".

Nową metodę zastosowano do szczepu Namau, najdzikszego z wszystkich. Zabijają oni ofiarę, przeszywając ją strzałami z łuków, poczem wśród ogólnej radości, dzikiej muzyki i pląsów, przygotowują się do ponurej uczty. Z narażeniem życia udawali się do wiosek misjonarze, aby dzikich nawracać i uczyć ich miłości bliźniego, ale wszystko napróżno. Dopiero jednemu z białych urzędników, pozostających w kontakcie z kilkoma przewódcami szczepu Namau przyszło na myśl użycie podstępu. Wyraził on mianowicie zdziwienie, że ludożerstwu hołdują jedynie szczepy fizycznie upośledzone, zwyrodniałe, podczas gdy rośli krajowcy, zamieszkujący wybrzeża, gardzą niem. Hannibale gładko połknęli haczyk. Widząc, że biali zaczynają go traktować z wyraźnem lekceważeniem, szczep Namau postanowił upodobnić się do krajowców nadbrzeżnych.

Czego nie osiągnięto drogą nauczania i kar, uzyskano apelem do snobizmu dzikusów. Hasło: „Między dorodnymi ludźmi niema ludożerców" odniosło nadspodziewany skutek. Namauowie nie urządzają już polowań na ludzi, odkrywszy niespodziewanie doskonały smak w mięsie... świńskiem.

———

Nowy Ku-Klux-Klan

W Stanach Zjedn. Ameryki północnej dokonano ostatnio kilkudziesięciu aresztowań w związku z morderstwem, popełnionem na pewnym bogatym farmerze. Ujęcie jednego z podejrzanych ujawniło istnienie dziwacznego związku, który się szerzy w Ameryce północnej, licząc już wzwyż 300.000 członków. — Ten potajemny związek, którego organizację zdradziły akta znalezione w czasie rewizji, postawił sobie za cel „Uzdrowienie rodziny". Swoją wojowniczość skierował przeciw wszystkim, zrywającym związki małżeńskie, a więc przeciw rozwiedzionym i rozwodzącym się. O innych celach stowarzyszenia niewiadomo narazie nic pewnego. Jest jednak rzeczą stwierdzoną, że stowarzyszenie rozporządza sprawnie funkcjonującą organizacją, całym potajemnym sztabem, wydającym rozkazy ogromnej armji ślepo posłusznych wykonawców, którzy się rekrutują z najrozmaitszych klas społecznych. Wśród uwięzionych znajduje się kilkunastu dozorców więziennych, dyrektor wielkiego sanatorjum, kilku urzędników, właściciel domu garażowego, oraz kilkunastu robotników.

„Zasądzenie" odbywa się przez gronem zamaskowanych sędziów, poczem komunikuje się ofierze, jaki rodzaj kary ją czeka. Prawie wyłącznie dotąd stosowano karę śmierci, jedynie sposób jej wykonania bywał różny. Pewien bogaty farmer został znaleziony w niewielkiej odległości od domu, zastrzelony kilkoma kulami rewolwerowemi. Miał on zamiar rozwieść się z żoną i wejść w nowy związek małżeński z dziewczyną folwarczną. — Dziewczynę ową pochwycono, gdy była zajęta pracą w polu, rozebrano, oblepiono jakąś klejistą masą, zanurzono w pierzu, poczem pognano w kierunku wioski. Pewien urzędnik w Kentucky został przy pomocy kijów na śmierć zabiczowany. Ten rodzaj kary wydaje się być specjalnie ulubiony przez wykonawców wyroków. Każdy z przynależących do związku pojawia się na zebraniach z biczem w ręku.

Jak dzienniki angielskie donoszą, ten nowy związek przypomina słynny Ku-Klux-Klan, zawiązany w roku 1865 w północnej stronie stanu Karolina. W 1871 związek został przez władze rozwiązany, a jego praktyki surowo przez opinję publiczną potępione. Podczas wojny światowej zorganizował się nowy Ku-Klux-Klan, który głównie zwalczał imigrantów, katolików i Żydów.

———

Zjawisko ludzkiego promieniowania

W małej miejscowości Vampuzzo, położonej w północnej części niziny lombardzkiej zanotowano ostatnio ciekawe zjawisko ludzkiego promieniowania, przypominające podobny wypadek „świecącej kobiety z Tirano", który skupił uwagę całego świata. Tym razem fenomem zabserwowano u dwunastoletniej dziewczynki, córki biednego pomocnika murarskiego.

Pierwsze objawy promieniowania zauważono przed miesiącem, gdy dziecko, leżące od kilku tygodni z przyczyny jakiejś choroby krwi, spoczywało w ubogiej izdebce na hamaku. Gdy brat dziewczynki wszedł do izby o zmierzchu, spostrzegł z przerażeniem, że z ciała leżącej wydobywa się jakieś dziwne światło. Gdy zaalarmowana matka wbiegła do pokoju, światło było już znacznie słabsze, jednak całkiem wyraźnie widoczne. W następne dni obserwowano dziecko dokładnie, przyczem miejscowy proboszcz i nauczyciel zmieniali się w czuwaniu przy chorej. Dopiero jednak piątego dnia zjawisko się powtórzyło. Właśnie siedział przy chorej ksiądz i zabawiał ją pogodną rozmową, gdy z wątłego ciała dziecka wydobyło się nagle czerwonawe światło, tak silne, że oparło się aż na suficie. Zjawisko to trwało około pięciu minut, poczem zaczęło słabnąć. Gdy proboszcz zerwał się z miejsca i wpatrzył się uważnie w leżącą, spostrzegł, że nie zdaje sobie ona sprawy ze zjawiska, którego jest źródłem.

We wsi wywołało to zdarzenie wielką sensację, gdyż wieśniacy są przekonani, że stał się cud. Władze miejscowe mają wiele kłopotu z tłumami pielgrzymów, które usiłują wejść do chaty murarza, by oglądać cud na własne oczy.

———

Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża

Zapoczątkowanie akcii w dziedzinie organizowania Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża nastąpiło pod wpływem samorzutnego ruchu podczas wojny wśród młodzieży i dzieci w Kanadzie i Australji w zakresie niesienia pomocy dla żołnierzy na froncie i ich rodzin pozostałych w kraju. — Na właściwe jednak tory urabiania młodzieży w myśl swoich haseł wystąpił Czerwony Krzyż dopiero po wielkiej wojnie. Akcję tę ujęła w swe ręce Liga Czerwonych Krzyży, utworzona dla rozwijania działalności pokojowej. Zachęcona doświadczeniem Ameryki i Australji, Liga dała impuls do utworzenia podobnej organizacji niemal we wszystkich krajach cywilizowanych. W ten sposób powstała wielka szkoła pracy ideowej wśród młodzieży. stopniowo rozwijająca praktycznie swój program i metody pracy.

W Polsce organizacja Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża powstała w roku 1921. Koła Młodzieży P. C. K. pracują jako organizacje szkolne, rozwijając swą działalność przy szkołach powszechnych, średnich, zawodowych, seminarjach nauczycielskich, oraz pozaszkolne.

Koła Młodzieży stanowią obecnie jednolitą organizację, ujętą w ramy regulaminu. Organem kierowniczym i nadzorującym jest Komisja Gł. Kół Młodzieży PCK., w skład której wchodzą, obok działaczy Czerwonego Krzyża przedstawiciele Ministerstwa Wyz. Rel. i Ośw. Publ., Opieki Społecznej i Stowarzyszeń Nauczycielskich.

Równolegle do Komisji Głównej, działają w swoim zakresie Komisje Okręgowe i Komisje Oddziałowe.

Najistotniejszą cechą działalności Kół Młodzieży jest praca w myśl hasła „Miłuj bliźniego".

Różnorodna — wskutek pozostawienia młodzieży dużej swobody incjatywy — praca rozwija się w trzech zasadniczych kierunkach:

1) krzewienie zasad czystości i higjeny,
2) działalność charytatywna,
3) prowadzenie korespondencji międzyszkolnej z Kołami w kraju i zagranicą.

Krzewienie zasad czystości i higjeny, młodzież Czerwonego Krzyża uskutecznia za pomocą organizowania kursów zdrowia, które mają na celu wpajanie w młodzież zasad higjeny i przyzwyczajanie jej do stosowania ich w życiu codziennem. Uzupełnieniem tej pracy są pogadanki, odczyty, kursy sanitarne i ratownicze, a ponadto apteczki, jakie młodzież posiada lub tworzy, uczą się praktycznie stosowania odpowiednich środków pierwszej pomocy lekarskiej.

Działalność charytatywna polega na opiekowaniu się biednemi, urządzanie dla nich „gwiazdek" i „święconego", zbieraniu odzieży, a w ostatnim czasie rozwinęła się na terenie lwowskim akcja pomocy dla głodnej i pozbawionej odzieży dziatwy miejskiej i wiejskiej.

Najciekawszą i bodaj najmniej znaną w społeczeństwie jest działalność młodzieży Czerwonego Krzyża w kierunku nawiązywania kontaktu z młodzieżą innych miast i krajów.

Młodzież Pol. Czerw. Krzyża, jednocząca obecnie na terenie Lwowa blisko 9.000 członków, propagująca najwznioślejsze hasła chrześcijańskiej miłości bliźniego, rozpowszechniająca zasady higjeny osobistej i społecznej, oraz ratownictwa, młodzież, która takie głosi i w czyn wprowadza hasła, zasługuje na najgorętsze poparcie. Winni to rozumieć wszyscy, że im więcej właśnie takiej będzie młodzieży, tem lepszą, tem promienniejszą będzie przyszłość jednostek, narodu, ludzkości.

———

Pociągi popularne do Wilna i Krakowa w roku 1936

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje:

Dla przejazdu pielgrzymek, pragnących oddać hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, złożonemu w Mauzoleum na Rossie, organizuje Liga Popierania Turystyki, przy poparciu Polskich Kolei Państwowych, szereg pociągów popularnych do Wilna. Pociągi te wyruszą ze stacyj w poniższych terminach:

Tarnopol dnia 20. 6. godz. 14.50, dni pobytu 3, cena 16.20; **Kraków** dnia 4. 7. godz. 14.25, dni pobytu 2, cena 16.20, **Równe** dnia 4. 7, godz. 18.20, dni pobytu 2, cena 14.10; **Lwów** dnia 25. 7, godz. 17.00, dni pobytu 3, cena 16.20; **Kraków** 1. 8, godz. 14.25, dni pobytu 2, cena 16.20; **Stanisławów** dnia 8. 8, godz. 13.59, dni pobytu 3, cena 16.20.

Ponadto Liga Popierania Turystyki w porozumieniu z Komitetem Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu i przy poparciu Polskich Kolei Państwowych, organizuje w lecie 1936 roku następujące pociągi popularne do Krakowa, które ze stacyj wymienionych poniżej przewiozą pielgrzymki, dla złożenia hołdu u trumny Marszałka J. Piłsudskiego, oraz wzięcia udziału w budowie kopca.

Pociągi te wyruszą w terminach następujących:

Lwów dnia 9. 6, godz. 23.13, dni pobytu 2, cena 8.10; **Lwów** dnia 9. 6, godz. 22.13, dni pobytu 2, cena 13.30; **Stanisławów** dnia 13. 6, godz. 18.28, dni pobytu 2, cena 15.30; **Rzeszów** dnia 14.6, godz. 5.25, dni pobytu 1, cena 6.00, **Tarnów** dnia 21. 6, godz. 7.20, dni pobytu 1, cena 3.40; **Tarnopol** dnia 10. 7, godz. 14.26, dni pobytu 2, cena 14.80; **Rzeszów** dnia 11. 7, godz. 6.25, dni pobytu 2, cena 6.00; **Lwów** dnia 18. 7, godz. 22.13, dni pobytu 2, cena 13.30; **Tarnów** dnia 26. 7, godz. 7.20, dni pobytu 1, cena 3.40; **Przemyśl** dnia 9. 8, godz. 0.19, dni pobytu 2, cena 9.80; **Lwów** dnia 22. 8, godz. 22.13, dni pobytu 2, cena 13.30; **Dębica** dnia 23. 8, godz. 7.19, dni pobytu 1, cena 4.20; **Tarnów** dnia 27. 9, godz. 7.20, dni pobytu 1, cena 3.40; **Drohobycz** dnia 9. 10, godz. 20.20, dni pobytu 2, cena 13.00, **Przemyśl** dnia 17. 10, godz. 0.10, dni pobytu 2, cena 9.80.

Organizacje, stowarzyszenia i instytucje, pragnące wykorzystać te pociągi, celem wzięcia udziału w pielgrzymkach, winny zgłaszać się bezpośrednio do delegatur Ligi Popierania Turystyki właściwych terytorjalnie dla odnośnych miejscowości, celem zamówienia całego pociągu, lub zapewnienia miejsc dla zorganizowanych przez się grup. W razie zapotrzebowania na pociągi poza niniejszym programem, należy zwrócić się do delegatur o zorganizowanie dalszych pociągów.

Delegatury te mieszczą się:

Kraków, pl. Matejki 12, tel. 139-36, gmach Dyr. Okr. Kolei Państw., **Lwów**, ul. Zygmuntowska 1, tel. 101-00, gmach Dyr. Okr. Kolei Państw.

Bilety (karty kontrolne) do tych pociągów są do nabycia w kasach kolejowych oraz Biurach Podróży „Orbis" i „Wagons Lits - Cook".

Na podstawie powyższych kart kontrolnych, przysługuje osobom, zamieszkałym w promieniu 150 klm. od miejsca wyjazdu odnośnego pociągu, prawo dojazdu, względnie powrotu ze zniżką 75 procent ceny normalnej.

Karty kontrolne pociągów popularnych do Wilna upoważniają do: 1) przejazdu koleją od stacji wyjściowej do Wilna i spowrotem w kl. 3 (miejca numerowane). 2) zwiedzania zabytków Wilna pod fachowem przewodnictwem. 3) otrzymania t. zw. — karty turystycznej Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, upoważniającej do daleko idących zniżek w hotelach, restauracjach, autobusach i sklepach w Wilnie.

Uczestnicy pielgrzymek już w czasie przejazdu pociągu, będą podzieleni na grupy przez rozdanie kolorowych odznak, które należy nosić na widocznem miejscu przez cały czas pobytu. W Wilnie oczekują pielgrzymki przewodnicy z opaskami, odpowiadającemi kolorom odznak grup, pod których kierownictwem grupy zwiedzą miasto.

Jak z programu wynika, przewidziane są w Wilnie pobyty jedno- i wielodniowe.

Przy pielgrzymkach oznaczonych jedną gwiazdką, uczestnicy w drodze powrotnej zwiedzają Białowieżę, dwoma gwiazdkami — Grodno, trzema gwiazdkami — Warszawę.

Uczestnicy pielgrzymek, mogą zamawiać w Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, Wilno, ul. Mickiewicza 32 — (Kiosk informacyjny na dworcu kolejowym) kwatery zbiorowe i indywidualne po następujących cenach:

Opłata za nocleg w schroniskach od zł. 0.60 do 1.50. Kwatery w mieszkaniach prywatnych od 1.50 do zł. 4.—, w hotelach od zł. 2.50.

Wszystkie pielgrzymki i wycieczki winny zgłaszać się do powyższego Związku, który dostarcza przewodników i organizuje zwiedzanie i wycieczki w najbliższą okolicę Wilna.

Karty kontrolne pociągów popularnych do Krakowa upoważniają do: 1) przejazdu koleją do stacji wyjściowej do Krakowa i spowrotem w kl. 3 (miejsca numerowane). 2) przejazdu tramwajem i autobusem z dworca w Krakowie na Sowiniec i spowrotem. 3) zwiedzania zabytków Krakowa w grupach z fachowymi przewodnikami, łącznie ze wstępem do Katedry, Grobów królewskich i Krypty św. Leonarda, oraz Zamku królewskiego na Wawelu. 4) wstępu na Wystawę Urn, nadsyłanych z ziemią na kopiec na Sowińcu.

Pozatem w cenie kart zawarty jest datek na budowę kopca na Sowińcu. Przy pielgrzymkach oznaczonych gwiazdką w cenie karty mieści się jedynie przejazd koleja i zwiedzanie Krakowa, łącznie z datkiem na kopiec.

Uczestnicy pielgrzymek już w czasie przejazdu w pociągu, będą podzieleni na grupy, przez rozdanie kolorowych odznak, które należy nosić na widocznem miejscu przez cały czas pobytu. W Krakowie oczekują pielgrzymki przewodnicy z opaskami, odpowiadającemi kolorem odznakom grup. Przewidziane są w Krakowie pobyty jedno- i dwudniowe.

Uczestnicy pielgrzymek do Krakowa mogą zamawiać w Biurze Obsługi Wycieczek, Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie, ul. Lubicz 4, (naprzeciw dworca kolejowego) kwatery zbiorowe, w cenie od zł. 0.50 do zł. 2.—, w domach prywatnych od zł. 2.— do zł. 3.50, w hotelach od zł. 4.60 od osoby.

Przy zamówieniu kwater, należy nadesłać na konto P. K. O. Nr. 405.466 (Polski Związek Turystyczny w Krakowie) zadatek w wysokości 50 procent cen kwater.

Wycieczki mogą zamawiać wyżywienie w cenie: Śniadanie: kawa lub herbata, 2 bułki z masłem od zł. 0.55. Obiad: zupa, pieczyste z jarzynami od zł. 0.85. Kolacja: danie mięsne, herbata od zł. 0.75.

Pielgrzymki i wycieczki, powinny po przybyciu do Krakowa zgłaszać się w Biurze Obsługi Wycieczek Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie, ul. Lubicz 4, (naprzeciw dworca kolejowego), telef. Nr. 113-85.

Zagłada ludów tureckich w Rosji sowieckiej

W ukazującem się w Japonji piśmie tureckiem „Nowy Japoński Korespondent" (Nr. 37), znajdujemy artykuł przedstawiający wyczerpujące położenie ludów tureckich, zamieszkujących Rosję Sowiecką, w ilości przeszło 30 miljonów. Ludy te żyją na Kaukazie, Aderbejdżamie, Krymie, między Uralem a Morzem Kaspijskiem oraz w zachodnim Turkestanie. Jak donosi to pismo, władze sowieckie zesłały z tych terenów około 400.000 osób. Z tego do wschodniej Syberji 30.000 z kobietami i dziećmi, 30.000 w rejon Irkucka, 120 tys. do b. guberji Tomskiej, 100.000 w rejon Narimu, 80.000 na wyspy Sołowieckie, 40.000 do okręgu Duwam w Baszkirskim Kraju. Wysiedlenie to przeprowadzono tak gruntownie, że istnieje szereg wsi obecnie zupełnie niezamieszkałych. Są natomiast takie, gdzie na 500 poprzednio zamieszkałych domów, zamieszkuje obecnie tylko 18.

Położenie tych zesłańców, według relacyj tego pisma, ma być straszne. Mieszkają w norach lub budach lepionych z gliny. Już o świcie są pędzeni do robót, nie wyłączając kobiet i dzieci. Żadna pomoc nawet najprymitywniejsza nie istnieje. Praca trwa bez przerwy, tak, że bardzo często są wypadki zupełnego omdlenia. Umarłych chowa się w grobach zbiorowych, bo wypadki śmierci są masowe. Zmarłych grzebie się wszystkich razem, bez względu na religję. Stosuje się nadto szykany natury religijnej i kulturalnej. Zmusza się mahometan do jedzenia mięsa świńskiego, jak również do hodowli świń, używania alkoholu. Meczety są zamieniane na lokale rozrywkowe i restauracje.

Ludy te zioną nienawiścią szczególnie przeciwko Żydom, gdyż najczęściej tymi, którzy przeprowadzają przesiedlenia, są Żydzi, a także komendantami obozów zesłańców. Nienawiść ta z każdym dniem rośnie. W rejonach, zamieszkałych przez ludność muzułmańską, organizuje się opór przeciwko wysiedlaniu i zesłaniom. Tworzą się grupy uzbrojonych partyzantów, liczących po 40 do 60 ludzi. Grupy te atakują mniejsze posterunki sowieckie i prowadzą akcję dywersyjną przeciwko władzom sowieckim.

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD.

Wiadomości bieżące

11 czerwca 1936

Czwartek
Boże Ciało
Jutro: Onufrego
Wschód słońca 3·14
Zachód „ 19·56

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 11 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina." — Ceny najniższe.

Czwartek, dnia 11 b. m. godz. 8 wiecz. Występy Zespołu „Reduta" z Aleksandrem Węgierką. — „Żołnierz i Bohater".

Piątek, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Na Łyczakowie". Kupony „Abo" nieważne.

Sobota, dnia 13 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występy Zespołu „Reduta" z Aleksandrem Węgierką. — „Żołnierz i Bohater".

Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 8 wiecz. Występy Zespołu „Reduta" z Aleksandrem Węgierką. — „Żołnierz i Bohater".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, dnia 11 b. m. — nieczynny.

Piątek, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występy Zespołu „Reduta" z Aleksandrem Węgierką. — „Żołnierz i Bohater".

Sobota, dnia 13 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. „Ładna historja". — Występ Zofji Czaplińskiej.

Niedziela, dnia 14 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 19. „Ładna historja". — Występ Zofji Czaplińskiej.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Walc dla ciebie" — komedja.
ATLANTIC: „Tajemnica czarnego pokoju".
CASINO: „Casino de Paris" i „Dżentelmen kocha inaczej".
CHIMERA: „Kaprys pięknej pani".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Sing - Sing" oraz Flip i Flap „Poco pracować".
GRAŻYNA: „Wyprawy krzyżowe".
KOPERNIK: „Cały Paryż śpiewa".

MARYSIEŃKA: „Za grzechy".
MUZA: „Bounty".
PALACE: „Szanghaj" — Loretta Young, Charles Boyer, Warner Oland.
PAN: „Chińskie Morza" z Wallace Beery i Joan Harlow.
PAX: Jan Kiepura w filmie „Spiewam dla Ciebie".
RAJ: „Czarne Róże".
STYLOWY: „Baboona" i rewja Ściwiarskiego.
ŚWIT: „Czarne Róże".
TON: „Tajemnica Doktora Chandlera".
UCIECHA: „Gorzka herbata gen. Yena" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. DAWOS (Szwajcarja).

Przebudowa ul. Zyblikiewicza we Lwowie

We Lwowie rozpoczęto przebudowę ul. Zyblikiewicza na całej jej przestrzeni, wynoszącej około 680 metrów, tj. od wylotu ul. Zielonej do placu św. Zofji.

Z polecenia Zarządu miasta wycięto na ul. Zyblikiewicza obok cerkwi SS. Bazyljanek pięć starych drzew, które przeszkadzały w przebudowie tej ulicy. W miejscu, gdzie wycięto drzewa, zwężająca się dziś jezdnia będzie w trakcie przebudowy rozszerzona do 10 metrów, tj. uzyska szerokość taką, jaką mieć będzie wszędzie ul. Zyblikiewicza.

Ul. Zyblikiewicza na podkładzie betonowym otrzyma półbruczek taki, jaki w tej chwili kładzie się na ul. Mikolaja.

Po przebudowie jezdni, na ul. Zyblikiewicza będzie zaprowadzony ruch jednokierunkowy, tj. wolno będzie zdążać tylko w kierunku parku Stryjskiego. Równocześnie droga powrotna prowadzić będzie przez ul. Jabłonowskich, również tylko dla ruchu jednokierunkowego w stronę ul. Zielonej.

Linja tramwajowa na ul. Zyblikiewicza ulegnie całkowitej przebudowie, oba tory będą umieszczone obok siebie po stronie kamienic o numerach orjentacyjnych nieparzystych. Szerokość trasy tramwajowej wynosić będzie około 3 metrów, reszta przeznaczona będzie na właściwą jezdnię. Trasa tramwajowa będzie oznaczona specjalnie przez umieszczenie na terenie trasy półbruczku porfirowego o zabarwieniu czerwonem, reszta jezdni, przeznaczona na ruch kołowy, wykonana będzie z półbruczku bazaltowego, o zabarwieiu granatowem. Wydany będzie zakaz wszelkim pojazdom poruszania się po trasie tramwajowej i dla tego celu na całej przestrzeni ul. Zyblikiewicza wbudowana będzie między trasą tramwajową a właściwą jezdnią 14-centymetrowa listwa z kwarcytu o kolorze białym.

Chodniki na ul. Zyblikiewicza będą zupełnie przebudowane. W miejscu, gdzie obecnie ul. Zyblikiewicza obok cerkiewki wybitnie się zwęża, a w przyszłości będzie rozszerzona, wybudowany będzie mur oporowy, na którym oparty będzie chodnik.

Nowością w komunikacji pieszej we Lwowie będzie to, że poraz pierwszy na ul. Zyblikiewicza wprowadzone zostaną dla publiczności specjalne przechodniki oznaczone białemi pasami. Przechodniki takie będą wyznaczone u wylotu ul. Romanowicza, ul. Mikołaja, ul. Marka, ul. Jakóba Strzemię, ul. Jabłonowskich, ul. Obertyńskiej i ul. Pełczyńskiej. Przechodzenie przez jezdnię w innych punktach będzie wzbronione.

Koszt przebudowy ul. Zyblikiewicza wyniesie 265.000 zł. Przebudowa ul. Zyblikiewicza ukończona będzie przed Targami Wschodniemi i oddana do użytku publicznego.

PRZEBUDOWA UL. ŁYCZAKOWSKIEJ GÓRNEJ WE LWOWIE

Zarząd miejski przystąpił do przebudowy ul. Łyczakowskiej górnej od ul. św. Piotra do ul. Pasiecznej. Na tej części ul. Łyczakowskiej oba tory tramwajowe będą przebudowane jako torowiska ziemne po prawej stronie jezdni. Trasa tramwajowa będzie niedostępna dla przejazdu innych pojazdów. Jezdnia ulicy Łyczakowskiej na wyżej wymienionej przestrzeni wynosić będzie 7.50 m. szerokości.

Gen. Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły obywatelem honorowym m. Brzeżan

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Bieniawskiego uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem jednogłośnie uchwalono nadać obywatelstwo honorowe Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Edwardowi Rydzowi Śmigłemu.

Po uchwaleniu tego wniosku radni wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnego Wodza. Należy zaznaczyć, że gen. Rydz Śmigły jest Brzeżańczykiem, tam też uczęszczał do szkół i w Brzeżanach też uformował kompanję Związku Strzeleckiego, z którą w r. 1914 wyruszył do Legjonów.

Gen. Rdz-Śmigły przybędzie na uroczystości do Nowosielec

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły przyjął delegację komitetu budowy kopca pamiątkowego, usypanego przez włościan ku czci wójta Michała Pyrza w Nowosielcach, pow. przeworskiego. Delegacja nowosielczan w składzie Jana Cyrzyka, Teofila Menclika, red. Tadeusza Opioły, Franciszka Słysza i Tadeusza Słycza zaprosiła gen. Rydza Śmigłego i armję polską na uroczystość poświęcenia tego kopca, które się odbędzie dnia 29 bm.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły przyjął zaproszenie i podczas dłuższej, serdecznej pogawędki okazał głębokie zainteresowanie sprawami wsi i żołnierską tradycją włościan.

* * *

Jak wiadomo, wójt Michał Pyrz w r. 1624 za panowania króla Zygmunta III-go wsławił się bohaterską obroną Nowosielec przed najazdem tatarskim. Na czele gromady chłopskiej wójt Michał Pyrz wytrzymał 4-dniowe oblężenie hord tatarskich pod wodzą chana Budzaku - Kantymira, poczem zmusił Tatarów do odwrotu.

Włościanie okoliczni dla upamiętnienia czynu wójta-bohatera usypali na wzgórzu 9-cio metrowy kopiec. Na uroczystość poświęcenia przewidziany jest duży zjazd okolicznej ludności włościańskiej.

Znowu przerwa w procesie Bandery i tow.

W dniu wczorajszym znowu odroczono rozprawę Bandery i tow. z powodu przeciągającej się niedyspozycji osk. Stecki. Wznowienie rozprawy nastąpi w piątek, 12 bm. o godz. 9-tej rano.

— TEATR WIELKI — WYSTĘPY GOŚCINNE ZESPOŁU „REDUTY". Dziś w czwartek, o godzinie 8 wieczorem, poraz czwarty występ słynnego w całej Polsce zespołu „Reduty" z Aleksandrem Węgierką na czele. W programie świetna, pełna humoru i artyzmu komedja Shawa „Żołnierz i bohater". Ster reżyserski z spoczywa w rękach znanego już we Lwowie z licznych występów Aleksandra Węgierki, który kreuje również jedną z głównych ról tej sztuki. Występy te stoją na najwyższym poziomie artystycznym, zostały więc przyjęte przez publiczność lwowską z niespotykanem entuzjazmem. Nieprzerwane burze oklasków rozbrzmiewały przy otwartej scenie. Nie ulega więc wątpliwości, że cały Lwów pośpierzy ujrzeć naszych gości i zaprzyjaźni się z nimi. Zespół „Reduty" pozostaje we Lwowie jeszcze tylko kilka dni.

W bilety należy zaopatrywać się wcześniej w kasach Teatrów Miejskich. — Zniżki ważne.

— ŚWIĄTECZNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. Dziś w czwartek 11 b. m. o godzinie 3.30 popołudniu, po cenach najniższych, świetna komedja Bekeffiego „Nieusprawiedliwiona godzina", wielki sukces wiedeński i lwowski. Obsada premjerowa.

— TEATR ROZMAITOŚCI w czwartek 11 b. m. nieczynnny.

— W ŚWIETLICY T. S. L. Zajmująca audycja popłynie ze Lwowa na falach eteru dziś w czwartek, o godzinie 14.30. Z audycji tej dowiemy się, jakim dorobkiem poszczycić się może Towarzystwo Szkoły Ludowej w swej pracy nad szerzeniem oświaty we wsiach małopolskich i jak pomocnem jest w tej pracy radjo. — Będzie to transmisja z uroczystości zakończenia kursu przodowników oświatowych T. S. L. — Usłyszymy m. in. przemówienie prezesa T. S. L. dr. Uhmy, dyrektora rozgłośni lwowskiej p. J. Żuławskiego, dowiemy się z rozmowy kursistów, jak wygląda życie w zapadłej wsi, która dzięki radju nawiązała kontakt ze światem, orkiestra T. S. L. wykona kilka popularnych melodyj, a wreszcie wystąpią Szczepko i Tońko, których djalog napewno wprawi w dobry humor nietylko uczestników kursu oświatowego, ale i wszystkich radjosłuchaczy.

— MINUTY LITERACKIE. Dzisiejsze czwartkowe Minuty Literackie, poświęca rozgłośnia lwowska twórczości młodego poety, lwowianina Stanisława Rogowskiego. Wiersze recytować będzie sam autor. — Audycja o godzinie 18.25.



— PRELEKCJA O RUDKACH. O Rudkach, ojczyźnie Aleksandra Fredry, opowie radjosłuchaczom dziś w czwartek o godzinie 18.05 red. Michalina Grekowicz

Pan Prezydent R. P. -- obywatelem honorowym miasta Lwowa

Zarząd miejski zakupi dwa samoloty na cele Obrony Narodowej

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Magistratu, prezydent miasta dr. Ostrowski nawiązując do ostatnich uroczystości z okazji 10-lecia pracy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na najwyższem stanowisku, podniósł niespożyte zasługi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako włodarza Państwa i męża stanu, jego głęboki patrjotyzm i inne cnoty osobiste i obywatelskie, wybitne zasługi naukowe, oraz szczególne węzły, które łączą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z miastem Lwowem i postawił wniosek, by Magistrat uchwalił zwrócić się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z zapytaniem, czy raczy przyjąć obywatelstwo honorowe miasta, które zostanie Mu nadane na specjalnem uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej.

Przemówienia prez. dr. Ostrowskiego obecni wysłuchali stojąco. Przez aklamację uchwalono postawiony wniosek.

W związku z rzuconem przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych hasłem wciągnięcia całego społeczeństwa do czynnej współpracy nad realizacją programu obrony Państwa, Magistrat uchwalił zakupić za kwotę 46 tys. zł. dwa samoloty szkolne, jako dar Gminy miasta Lwowa dla powiększenia zasobów obrony narodowej. Dar ten będzie pięknym dowodem, że miasto Lwów zespalając się z całem społeczeństwem w doniołej akcji obrony Państwa, pragnie również ze swej strony przyczynić się do zwiększenia zasobów obrony narodowej.

Ze spraw bieżących powzięto cały szereg uchwał. M. i. uchwalono oddać na własność w drodze darowizny parafji rz.-kat. kościoła św. Elżbiety grunt przy drodze Lubieńskiej i ul. Mokłowskiego, wartości około 22.800 zł. na cele budowy nowego kościoła na Bogdanówce (ref. Sudhoff). Przyjęto do wiadomości, że Izba przem.-handlowa przystąpiła do organizacji XVI. Targów Wschodnich i że spółka z o. o. „Targi Wschodnie" przekazuje Izbie przem.-handl. do używania bundyki na pl. Targów Wschodnich, oraz ruchomości i urządzenia (ref. Sudhoff).

Skolei Magistrat zatwierdził ogólny, a zarazem szczegółowy plan zabudowania gruntów ograniczonych ulicami: Mączną, Górną Paulinów, Korso Górne, torem kolei Lwów—Podhajce itd. Zgodnie z wnioskiem wicepr. dr. Weryńskiego uchwalono zakupić 3.800 m. szyn kolejowych za cenę około 14 tys. zł. u Dyrekcji kolei państwowych, a to na przedłużenie toru w ul. Łyczakowskiej.

— URZĘDNICY LWOWSKIEJ IZBY HANDL. - PRZEM., uchwalili złożyć ½—1 procent swoich poborów z r. 1936 na cele Obrony Państwa.

— REKRUTACJA JUNAKÓW DO OCHOTNICZYCH DRUŻYN ROBOCZYCH FUNDUSZU PRACY. W dniach 12 i 13 bm. w godz. od 9—13 odbędzie się w lokalu Komisji poborowej we Lwowie przy ul. Pijarów 33 zaciąg kandydatów do ochotniczych drużyn roboczych Funduszu Pracy. Kandydaci winni odpowiadać następującym warunkom: 1) mieć ukończonych 16 lat a nieprzekroczonych 19 lat życia, 2) posiadać dokumenty osobiste, jak dowody osobiste, świadectwa szkolne i ewent. zaświadczenia o dokonaniu rejestracji wojskowej, 3) posiadać zgodę rodziców wzgl. opiekunów na wyjazd do ośrodków pracy. Zaciąg kandydatów do ochotniczych drużyn roboczych obejmuje następujące miejscowości: Lwów, Przemyśl, Borysław, Rzeszów, Jarosław, Krosno i Sanok. W każdej z tych miejscowości zostanie zaciągniętych 50 kandydatów.

— Z UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE. W miesiącu maju otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktora medycyny: Chodowicki Józef, rodem ze Lwowa; Maga Stanisław z Oleszycy, Wolisch Joachim ze Lwowa, Altenberg Ewa ze Lwowa, Bretschneider Zygfryd z Czerniowiec.

— ZARZĄD ZW. OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 roku, rozpisuje konkurs na dwa stypendja po 300 złotych dla sierot po obrońcach Lwowa, względnie dzieci obrońców Lwowa, które uczęszczają do szkół.

Bliższe szczegóły udziela Sekretarjat Związku w godzinach urzędowych.

— WPISY DO PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO męskiego we Lwowie, pl. Strzelecki l. 8, odbędą się dnia 23 i 24 czerwca, a po wakacjach 29 sierpnia. Egzamin wstępny 25 czerwca, po wakacjach 31 sierpnia. Warunkiem przyjęcia kl. 6-ta względnie 7-ma szkoły powszechnej. Bliższe szczegóły podane na tablicy szkolnej.

— ZARZĄD OKRĘGU LWOWSKIEGO LIGI DROGOWEJ zawiadamia o przeniesieniu biura Okręgu Ligi, do nowego lokalu przy ul. Sienkiewicza 3, we Lwowie, tel. 250-50. Sekretarjat czynny we wtorki i czwartki od godz. 18.30 do 19.30.

— ODCZYTY DLA FRYZJERÓW. Instytut Przemysłowy, korzystając z łaskawości JWPanów Fizyka Dr. Dolińskiego i Docenta Dr. Kwiatkowskiego, urządza dwa odczyty dla fryzjerów (majstrów i pomocników), które odbędą się dnia 15 i 17 b. m. o godzinie 20-tej w dużej sali przy ul. Bourlarda l. 5.

Docent Dr. Kwiatkowski wygłosi prelekcję: „Higjena pracowni fryzjerskiej", zaś Fizyk Dr. Doliński zaznajomi fryzjerów z przepisami sanitarnemi, odnoszącemi się do pracowni fryzjerskich. — Odczyty będą ilustrowane wyświetleniem przeźroczy.

Samodzielni fryzjerzy i pracownicy fryzjerscy, powinni we własnym interesie skorzystać najliczniej z tych bardzo dla nich pożytecznych bezpłatnych odczytów.

— NA DOCHÓD FUNDUSZU OGRÓDKÓW JORDANOWSKICH. — W piątek, dnia 12 b. m. o godzinie 3.30 w Teatrze Rozmaitości Tońko i Szczepko pomogą uczniom klasy IV. Szkoły Ćwiczeń przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem, wraz ze szkołą baletową: podać młodej publiczności Wielką Rewję Humoru Dziecięcego p. t. „Radosny przekładaniec", w którym smakosze znajdą: 1) Prolog nie Leonka Valla, 2) Komedyjkę p. tyt. Wielka Nowina — I. Mrozowickiej, 3) Muzeum osobliwości, 4) Wielką Rewję Pór Roku ze śpiewami, wśród wspaniałych pląsów i tańców.

Sława tego Przekładańca ściągnie do Teatru nawet Szczepka i Tońka, a za nimi rzesze prawdziwych młodych i starych smakoszów z całego Lwowa. Układ i kierownictwo artystyczne: Prof. A. Grabowski. Kierownictwo muzyczne: Prof. W. Adamczak. Balet układu Prof. Burki.

Bilety w przedsprzedaży w kasie Firmy „Maraton", ul. Akademicka, w dniu przedstawienia — przy kasie.

— NA „CZARTOWSKĄ SKAŁĘ" pójdzie wycieczka „Gwiazdy" lwowsk. w niedzielę 14 bm. Udział biorą członk. „Gwiazdy", ich rodziny oraz osoby przez nich polecone. Wycieczka wyruszy o godzinie 10-tej przed poł. z pod pomnika Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim (dojazd tramwajem „8"). Zgłoszenia uczestników z podaniem dokładnej ilości członków rodzin najdalej do czwartku 11 bm. w godzinach wieczornych w biurze „Gwiazdy" ul. Franciszkańska 7. Za współudział w wycieczce należy złożyć 20 gr. od osoby, poczem zgłaszający się otrzyma wycieczkową odznakę. W razie niepogody wycieczka odbędzie się następnej niedzieli tj. 21 bm. o tej samej godzinie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WP. IRENA KARWOWSKA. W odpowiedzi na list, zwracamy Pani uwagę, że byliśmy pierwszem i jedynem dotąd pismem, które poruszyło sprawę odpowiedzialności za wynajęcie sali Teatru Wielkiego na imprezę komunistyczną. Wskutek naszej akcji, czynniki odpowiedzialne wszczęły dochodzenia i zapowiedziały ogłoszenie jego wyników. Wobec takiego stanu rzeczy, przyzwoitość nakazuje wyczekać do ogłoszenia tych wyników. — Jeżeli zaś nasze zdecydowane stanowisko wobec komunizmu, który bezustannie zwalczamy i ciągle o tem piszemy — kogoś nie zadowala, jako jeszcze rzekomo słabe — to jest to chyba jakiś dziwak, i człowiek złej woli. Pretensyj takich typów niestety nie możemy brać pod uwagę i radzimy również Pani nie przejmować się opinjami takich ludzi.

Zamach samobójczy właściciela zakładu fryzjerskiego

(a) W mieszkaniu swem przy ulicy Zamojskiego l. 18, targnął się na życie w dniu wczorajszym o godz. 4-tej po południu Władysław Stanek, liczący 68 lat, wdowiec, właściciel Zakładu fryzjerskiego przy ul. Akademickiej l. 10. Stanek w zamiarze samobójczym postrzelił się w prawą skroń z rewolweru marki „Mauser". Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło go w stanie groźnym do szpitala, gdzie Stanek w jakiś czas później zakończył życie.

Powodem desperackiego kroku miała być nieuleczalna choroba i rozstrój nerwowy.

Śp. Stanek pozostawił list, adresowany do siostry Karoliny Gabryelowej, zamieszkałej przy ul. Zamojskiego 18.

Jeszcze żywo tkwi w pamięci zamach samobójczy właściciela „Zakopanego" przy ul. Akademickiej 12, gdy sąsiad jego z pobliskiej kamienicy l. 10, poszedł jego śladem.

ZMIANY W KORPUSIE OFICERSKIM P. P.

(a) W dniu wczorajszym opuścił nasze miasto kom. Adam Winnicki, dotychczasowy kierownik Komisarjatu I. (ul. Zielona), przeniesiony do Częstochowy, gdzie obejmuje dowództwo rezerwowej kompanji policyjnej. W czasie swego 10-miesięcznego pobytu we Lwowie kom. Winnicki jako kierownik komisarjatu z jednej strony swą sprężystością w utrzymywaniu wzorowego ładu w swym rejonie, a z drugiej nadzwyczajną uprzejmością wobec stron, zdołał zyskać sobie w społeczeństwie dużą sympatję. Kierownictwo objął w Kom. I. kom. Józef Wajdyk z Warszawy. — Kom. Józef Wojciechowski, komendant oddziału konnego, przydzielony ostatnio do Wydziału śledczego, przeniesiony został do Łodzi, gdzie obejmuje komendę oddziału konnego.

Zdarzenia i wypadki

KRWAWE ZAJŚCIE NA WSI POD BÓBRKĄ

(a) Na tle nieznanych bliżej porachunków osobistych wywiązała się wczoraj w Buchowie, w powiecie bobreckim, zacięta bójka pomiędzy 18-letnim Konstantym Łukowskim a Franciszkiem Kostykiem. Łukowski ugodził swego przeciwnika nożem w brzuch tak, że go w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala. — Sprawca zbiegł i ukrywa się przed policją.

(a) ATAK KIESZONKOWCA. Stefanja Szkwarkowska, krawczyni (ul. Lenartowicza 7) zawiadomiła policję, iż gdy w dniu wczorajszym wieczorem przechodziła ul. Szajnochy, jakiś kieszonkowiec skradł z kieszeni jej płaszcza pugilares, zawierający dwa złote pierścionki i drobną gotówkę, łącznej wartości 143 zł.

(a) NOWY WYSTĘP KASIARZY. Po dłuższej przerwie kasiarze dali znak życia o sobie. W godzinach popołudniowych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Akiwa Blanksteina, zamieszkałego przy ul. Gazowej 10, gdzie przystąpili do obrobienia kasy ogniotrwałej. Namozolili się koło niej, wionęła jednak zupełną pustką, gdy wreszcie dobrali się do jej wnętrza. Niezadowoleni z takiego wyniku zabrali srebrne nakrycie stołowe, wartości 650 zł.

(a) NIECZUŁA WAGA PSOCI NA SZKODĘ KUPUJĄCYCH. Mikołaj Woźny, właściciel restauracji „Witamina" przy ul. Kościuszki 3, wniósł wczoraj doniesienie przeciw właścicielowi sklepu, Rothbaumowi, gdzie zakupywane przez donoszącego towary skutkiem nieczułej wagi stale wykazują braki.

(a) „BANIAK" Z KLEPAROWA. Niejaki Zygmunt Kosturkiewicz, zamieszkały w Kleparowie, gdzie go nazywają „Baniakiem", przechodząc wczorajszej nocy ul. Gródecką w towarzystwie Józefa Mrówki, wywołał awanturę z Pawłem Narecpechą ze Zniesienia. Dwóch przeciw jednemu zaznaczyło swą przewagę w ten sposób, że pokiereszowali go nożami. Rannego przewieziono do szpitala powszechnego, a zapóźnionych awanturników odstawiono do aresztów policyjnych.

(a) GDY OKNO NOCĄ OTWARTE... korzysta ze sytuacji złodziej i gdy go tak do wnętrza zaprasza, korzysta z tego zaproszenia i składa wizytę. Tak złożył ją wczoraj Natanowi Garfunklowi (ul. św. Zofji 27), gdzie skradł znaczną ilość garderoby.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznani sprawcy dokonali wczoraj włamania do mieszkania Stanisława Postępskiego przy ul. Długosza 27, gdzie skradli garderobę wartości około 1.000 zł.

Młodzież powinna pracować społecznie na wsi i w mieście

Na posiedzeniu Wojewódzkiego Zarządu Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, odbytem w Tarnopolu, uznano za doniosły i praktyczny wniosek jednego z uczestników zebrania, idący w kierunku wykorzystania bezrobotnej młodzieży z ukończoną szkołą wyższą lub średnią, ogólnokształcącą, lub zawodową dla pracy społecznej, tak na wsi, jak w mieście. Brak pracowników w towarzystwach kulturalnych i gospodarczych odbija się ujemnie na rozwoju wsi i miasta, szczególnie na Ziemiach kresowych. Młodzież z ukończonemi szkołami wyższemi i średniemi, kierowana przez ludzi doświadczonych mogłaby z jednej strony przyczynić się w dużym stopniu do podniesienia poziomu pracy społecznej, a ze strony drugiej znalazłaby warsztat pracy, przygotowujący ją do życia.

Zetknięcie się młodzieży na tych placówkach społecznych z szerokiemi sferami obywateli - rolników i rzemieślników, kupców i robotników fizycznych — uczyniłoby tę młodzież bardziej wartościową dla przyszłego zawodu, tak w urzędach państwowych i samorządowych, jak też i przedsiębiorstwach prywatnych, chroniąc ją przed temi wszystkiemi wadami, które stają się udziałem ludzi, niestykających się bezpośrednio z potrzebami starszych warstw i co krótko zwykliśmy nazywać chorobą biurokratyczną.

Należałoby tylko zapewnić tej młodzieży, że po jedno lub dwuletniej praktyce w towarzystwach, przez ogół społeczeństwa uznanych, jak T. S. L., Zw. Strzelecki i Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, będzie miała pierwszeństwo w uzyskaniu stanowiska w urzędach państwowych, samorządowych i poważnych przedsiębiorstwach prywatnych.

Ze sportu

KALENDARZYK SPORTOWY

GODZ. 11: RKS. — Lechja, mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi Okręgowej na boisku RKS na Bogdanówce.

GODZ. 17.15: Resovia (Rzeszów) — **Hasmonea,** mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi **na boisku Cytadeli.**

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI, ROZPOCZYNAJĄ SIĘ W LIPCU

Na poniedziałkowem zebraniu PZPN. postanowiono nakazać okręgom ukończenie mistrzostw okręgowych najpóźniej w połowi lipca, ponieważ od 19 lipca rozpoczynają się rozgrywki międzyokręgowe w czterech grupach. Zwycięzcy grup, będą walczyć następnie na jesieni według systemu punktowego o wejście do Ligi. Mecz Kraków — Lublin z pierwszej rundy rozgrywek o puhar Polski, który zakończył się remisowo, miał być powtórzony 21 b. m. ale wobec zawodów Kraków — Belgrad, w tym samym terminie, mecz ten przełożony będzie na lipiec. Decyzja ostateczna w sprawie udziału piłkarzy na Olimpjadzie, zapadnie na następnem posiedzeniu Zarządu PZPN.

ODWOŁANIE MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH

Lwowski Związek Lekkoatletyczny odwołał wczoraj wieczorem lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu, wyznaczone na 10 i 11 b. m. Mistrzostwa odbędą się nieodwołalnie w dniach 13 i 14 b. m. na boisku Pogoni. Program zawodów nie uległ zmianie.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO CIWF

W roku bieżącym do Centralnego Instytutu W. F. na Bielanach pod Warszawą, przyjmowane będą kobiety i mężczyźni w wieku od lat 19 do 25, posiadający maturę gimnazjalną. Dla mężczyzn konieczny jest warunek odbycia służby wojskowej, a conajmniej drugiego stopnia P. W. Podania o przyjęcie do Instytutu, reflektanci wnieść winni do Dyrekcji (Warszawa 32 — Bielany — CIWF) do dnia 13 czerwca. — Po rozpatrzeniu podań, Dyrekcja Instytutu wyśle kandydatom wezwanie na obóz wstępny, który trwać będzie od 27 b. m. do 28 lipca. Podania nieuwzględnione zostaną zwrócone wraz ze złożonemi dokumentami w terminie do 20 b. m.

PRZYWÓDCA SPORTU NIEMIECKIEGO O WIZYCIE WARSZAWSKIEJ

W poniedziałek, jak już donosiliśmy, opuścił Warszawę przywódca sportu niemieckiego p. von. Tschammer und Osten.

Kierownik sportu Rzeszy, na pytanie delegata organizacyjnego Komitetu Olimpijskiego na Polskę, w następujący sposób sformułowawł swoje wrażenia z wizyty w stolicy Polski:

„Podróż do Warszawy przyniosła mi wiele miłych niespodzianek. Zostałem przyjęty w sposób bardzo serdeczny i przyjacielski. Jako sportowiec, cieszę się bardzo, że wizyta moja wypadła w okresie bogato wypełnionym imprezami sportowemi, że przypomnę tylko mecz piłkarski reprezentacji Polski z Admirą, spotkanie gimnastyczne Polska — Niemcy, a zwłaszcza zawody hippiczne na wspaniałym torze w Łazienkach.

„Stwierdzam, że jestem zaskoczony duchem walki, który ożywia polskich sportowców i podziwiam rycerskość, o której nasi koledzy polscy nie zapominają nawet w ogniu starcia. Należy też mieć na uwadze, że ruch sportowy, który w latach powojennych szeroką falą ogarnął całą Europę, dotarł stosunkowo później do Polski, niż do państw zachodnich. Jest objawem niesłychanie radosnym, że, mimo to, sport polski potrafił w ciągu kilku lat dojść do obecnego, imponującego stanu. CIWF, ta polska akademja wychowania fizycznego, pod kierunkiem płk. Gilewicza, stanowi cenny wkład polskiego sportu w dziale naukowych zadań nad wychowaniem fizycznem.

„Życzyłbym sobie po tej wizycie, bardziej jeszcze niż przedtem, aby jaknajwięcej sportowców polskich przyjechało na Igrzyska Olimpijskie do Niemiec i wzięło udział w zmaganiach najlepszych zawodników świata.

„Składam podziękowanie wszystkim panom i instytucjom, odpowiedzialnym za rozwój wychowania fizycznego w Polsce".

Ze Stanisławowa

OLBRZYMI WIEC PRZECIWKO KOEDUKACJI SZKÓŁ. W Stanisławowie odbył się wiec przeciwko koedukacji szkół, zwołany staraniem pafjalnej Akcji Katolickiej. Po zagajeniu prezesa paraf. Akcji Katolickiej męskiej dyr. Firgonka, szczegółowy referat wygłosił mec. dr. Nigbor. Po referacie dr. Nigbora głos zabierali dr Rydet, red. Kwaśniewski i in., poczem odczytano rezolucję, stwierdzającą, że wyniki badań naukowych nad rozwojem fizycznym i duchowym chłopców i dziewcząt, oraz bogaty materjał doświadczalny, uzyskany z wypowiedzeń się młodzieży obojga płci i spostrzeżeń wychowawców stwierdzają, że koedukacja jest zgubną z punktu widzenia wychowania i nauczania. Z tych zasadniczych powodów, zebrani na wiecu, protestują przeciwko istniejącym już szkołom koedukacyjnym, a także przeciw zamiarom organizowania takich szkół. Rezolucję tę zebrani uchwalili jednogłośnie i podpisali.

ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW. W sądzie stanisławowskim zapadł wyrok przeciwko działaczom komunistycznym, a to Czapie Szym., który został skazany na 6 lat więzienia, Oberbachowi Jakóbowi — skazany na 3 lata więzienia, Nojdońskiemu Wasylowi, 3 l. c. więź., oraz M. Pajerównej, skazanej na 2 l. więzienia. Ponadto oskarżeni utracili prawo obywatelskie i honorowe na przeciąg 5 lat.

Z Przemyśla

ARESZTOWANIE POSTERUNKOWEGO P. P. W Krościenku, na polecenie prokuratora aresztowany został posterunkowy P. P. Wróbel, oraz leśny z Liskowatego. Wróbel przed rokiem odebrał od złodzieja lasowego dwa duże drzewa jaworowe, które następnie sprzedał, zatrzymując dla siebie uzyskane pieniądze. Kiedy sprawa wyszła na światło dzienne, Wróbel udał się do leśnego w Liskowatem i złożywszy kwotę 9.50 zł., zażądał od leśnego kwitu na nazwisko sfingowanego kupca, chcąc w ten sposób zrzucić ze siebie zarzut przywłaszczenia. Gdy rzecz doniosła się do prokuratora, obaj zostali aresztowani.

STRAJKI W NIESKOŃCZONOŚĆ. Wybuchł tutaj strajk stolarzy, wszystkie warstaty stoją nieczynne od dwu tygodni, strajkują również robotnicy w kamieniołomach w Prałkowcach, oraz cegielniani w Radymnie. Strajk piekarzy dzięki interwencji władz administracyjnych i Inspektora Pracy zakończył się ugodą, na podstawie której pracodawcy przyjęli warunki czeladników 8-godzinnego dnia pracy, zapłaty za godziny nadliczbowe, płatnych urlopów, wreszcie przyjmowania do pracy jedynie robotników poleconych przez Związek Zawodowy.

Dzień kulturalny

KIEPURA W PARYŻU. W niedzielę w „Opera Comique" w Paryżu, odbyło się galowe przedstawienie „Cyganerji", w którem w roli poety wystąpił Jan Kiepura, bawiący już od kilku dni w Paryżu. Przedstawienie, które zgromadziło wyborową publiczność, stało się nowym, wielkim sukcesem polskiego śpiewaka. Publiczność, która go darzyła gorącemi oklaskami w czasie przedstawienia, zmusiła go następnie do odśpiewania już po przedstawieniu licznych pieśni z jego znanego repertuaru. Kiepura wystąpi jeszcze w Paryżu w operze „Tosca".

Ś. P. KS. AMADEO PONS'Y MARTINEZ. Zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 55, ks. Amadeo Pons y Martinez, prałat papieski, kanclerz poselstwa hiszpańskiego, lektor języka hiszpańskiego na Uniwersytecie J. P. w Warszawie, profesor Szkoły Gł. Handlowej.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego, odbyło się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w środę dnia 10 b. m., poczem wyprowadzono zwłoki na cmentarz.

WIECZÓR POLSKO-RUMUŃSKI W CZERNIOWCACH. Niedawno powstałe polsko-rumuńskie Towarzystwo Akademickie w Czerniowcach, urządziło w sali miejscowego Teatru Narodowego wieczór inauguracyjny, połączony z obchodem 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego. Protektorat nad wieczorem objął ks. metropolita Bukowiny dr. Visorion Puiu. — Na program wieczoru złożyły się: hymn narodowy rumuński, odśpiewany przez polski chór „Lutnia" oraz hymn polski i „Pierwsza Brygada", odśpiewane przez chór akademicki rumuński, niezwykle ciekawie i głęboko ujęty odczyt prof. Uniw. dr. Nandrisz „Oblicze duchowe Polski", przemówienie prezesa Towarzystwa prof. Russa, pieśni polskie i rumuńskie, deklamacje tłumaczeń poezyj polskich, oraz polskie tańce narodowe.

Z Tarnopola

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ I PRYWATNEGO GIMN. ŻEŃSKIEGO TSL. W TARNOPOLU. Dyrekcja nowopowstałej Prywatnej Szkoły Zawodowej i Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu, zawiadomiła afiszami o rozpoczęciu wpisów do I. klasy Szkoły Zawodowej i I., II., III. klasy gimnazjum. Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji, w dnie powszednie od godz. 11 do 1 przy ulicy Kaczały l. 2.

NAPAD NA KASJERA. Dnia 2 b. m. na drodze polnej na granicy powiatów kamioneckiego i radziechowskiego napadło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych osobników na kasjera dóbr Badeniego w Radziechowie, Maciejowskiego Tadeusza, któremu zrabowali 1.000 zł. i zegarek kieszonkowy. Maciejowski miał w tym dniu wypłatę na folwarku. Za sprawcami, którzy niujawnieni zbiegli, zarządzono poszukiwania.

EPILOG SĄDOWY W SPRAWIE WŁAŚCICIELA LOKALU „POLONJA" W TARNOPOLU. W ub. tygodniu w Sądzie Okr. w Tarnopolu został wydany wyrok, w wyniku rozprawy apelacyjnej, na Henryka Schwarzwalda, właściciela żydowskiej restauracji „Polonja", skazujący go na 300 zł. grzywny, za przestępstwa natury sanitarnej, zaco jak wiadomo, zaraz po śmierci ś. p. rotm. Zaręby władze zamknęły mu restaurację. Skazany wówczas przez sąd starościński na 300 zł. grzywny odwołał się Schwarzwald do sądu grodzkiego, gdzie został skazany na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny. I od tego wyroku obrońca restauratora dr. Pohoriles apelował, uzyskując wyrok powyższy tj. 300 zł. grzywny.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH wybuchł w p. złoczowskim na folwarku Ostrowczyk polny, dzierżawca którego jest Krakauer Józef. Dnia 2 b. m. mianowicie wstrzymało się od pracy 50 robotników dziennych, żądając podwyżki. Przebieg strajku spokojny.

10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY — doroczne powszechne strzelanie na strzelnicy małokalibrowej w Tarnopolu urządził Zarząd i Komenda pow. grodzkiego Z. S. w Tarnopolu. Wszystkim, którzy odstrzelali, wydano dyplom za spełnienie czynu obywatelskiego, a uzyskującym warunki zaraz na miejscu wydano **legitymacje na noszenie odznaki strzeleckiej.**

..program radjowy.

CZWARTEK, DNIA 11 CZERWCA

8.00 Audycja poranna. 8.55 (Lw.) Program na dzisiaj. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 (Lw.) „Wielka Opera" — (płyty). — 11.45 (Lw.) Przegląd teatralny w opracowaniu Jerzego Tepy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Opowiadanie przyjaciela" — nowela. 13.20 Poranek muzyki operowej w wykonaniu Orkiestry P. R. 14.30 (Lw.) Transmisja ze Świetlicy Towarzystwa Szkołu Ludowej. 15.00 Transmisja z Sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. 15.15 (Lw.) „Taniec narodowy" — (płyty). 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 17.50 Jak wykorzystać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) Rudki, ojczyzna Aleksandra Fredry — feljeton, wygłosi M. Grekowicz. 18.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 18.25 (Lw.) „Minuty literackie": Utwory Stanisława Rogowskiego — (recytuje autor). 18.35 (Lw.) Program na jutro 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Szwecja): „Pozytywka". 19.30 Muzyka Polska w wykonaniu Orkiestry P. R. 20.30 Skrzynka techniczna. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — VII audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko - pieśniarz". 21.30 Recital fortepianowy Stelli Dobryszyckiej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22.50 (Lw.) Emeryk Kalman: „Hrabina Maritza" — Potpourri — (płyty). — W przerwie o godzinie 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

Czas przelotu polskich samolotów komunikacyjnych

Warszawa — Gdańsk/Gdynia 1 g. 30 min. — Warszawa — Katowice 1 g. 30 min. — Warszawa — Kraków 1 g. 00 min. — Warszawa — Lwów 1 g. 25 min. — Warszawa — Poznań 1 g. 20 min. — Warszawa — Wilno 1 g. 40 min. — Poznań — Berlin 1 g. 10 min.

Samoloty kursują codziennie

Lwów — Czerniowce 0 g. 55 min. — Czerniowce — Bukareszt 1 g. 50 min. — Bukareszt — Sofja 1 g. 20 min. — Sofja — Saloniki 1 g. 10 min. — Wilno — Ryga 1 g. 35 min. — Ryga — Tallin 1 g. 10 min. Samoloty kursują 3 razy w tygodniu.

Niskie ceny biletów. Na linjach P. L. L. „Lot" kursują wyłącznie samoloty nowoczesne, komfortowe, wielosilnikowe.

Informacje i rezerwowanie miejsc w biurach podróży, u portjerów większych hoteli i w biurach P. L. L. „Lot".

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD.

Salon Gorsetów „ANTINEA"
Szajnochy 2



poleca najnowsze modele gorsetów i napierśników, kostjumów kąpielowych do miary, oraz specjalne gorsety i napierśniki do tychże. Nadto poleca gorsety dla tęższych pań wedle najnowszego wynalazku. Ceny znacznie zniżone. 954

WILLA KOMFORTOWA, z mansardem, ładnym ogrodem, garażami, do nabycia. Wiadomość Czapor, Lwów, Leona Sapiehy 21. 3092

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** **Lwów, Piłsudskiego 21, p. I.**

Marjan Kafka przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: wódki gatunkowe i monopolowe, koniaki francuskie i krajowe, likiery, wina gronowe i owocowe Makowskiego, szampany oraz oryg. porter angielski. 714

POMOC LEKARSKA

GABINET KOSMETYCZNY „DISTINCTION" **KOPERNIKA 42 a II. p.** **Telefon 272-18** **Czerwiec i lipiec ceny zniżone.** 911

NAUKA

ZAKŁADY NAUKOWE PP. BENEDYKTYNEK ŁACIŃSKICH przyjmują wpisy do siedmioklasowej szkoły powszechnej (pierwsza klasa bezpłatnie) oraz do czteroklasowego gimnazjum nowego typu. — Nowoczesny wzorowy budynek. — Ceny przystępne. 3090

WOLNE POSADY

KORESPONDENTA (TKI) polsko - niemieckiego, biegle piszącego na maszynie, poszukuje się. Oferty z podaniem wynagrodzenia pod nr. 1453. 3070

POKOJOWA dworska (garderobiana) potrzebna do Warszawy. — Cieślikowska, Lwów, Zielona 57, telefon 209-39. 3103

ZDROJOWISKA

PENSJONAT „VITA" w Czerczu. Kąpiele borowinowe i siarkowe. Ceny mieszkania z utrzymaniem 4 zł. dziennie. Kuchnia wyborowa. Stacja kolejowa Potok-Czercze. 3089

MIKULICZYN 2 pokoje i kuchnia, osobne mieszkanie dwupokojowe, do wynajęcia na sezon od 1 lipca. Pokoje jednoosobowe. Wiad. Kadecka 11. m. 4. 3100

JAREMCZE. Pensjonat „Stenia" poleca słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, kort tenisowy. Ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze. 1927

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

STROICIEL fortepianów Fuchs, Romanowicza 22, telefon 252-46, strojenia, naprawy, szybko, tanio. 3083

STARĄ GARDEROBĘ męską, zamieniamy na najnowsze materjały bielskie. Telefon 270-25. 3041

CZYSTOŚĆ odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

OGŁOSZENIA

PODLUTE

Górski zakład zdrojowo - kąpielowy i letnisko w lasach Gorganów, nad Łomnicą, na wysokości 700 m. nad p. m.

Kąpiele siarczono-słone, borowinowe gazowe, piankowe, wody mineralne lecznicze
Pensjonat zakładowy po cenach umiarkowanych, oświetlenie elektryczne, wodociągi, centralne ogrzewanie
Taksy zdrojowej nie pobiera się. — **Początek sezonu 15 czerwca.** — **Stacja kolejowa Broszniów** (na linji Stryj—Stanisławów), stąd kolejką wąskotorową lub motorem na miejsce. — Informacje i prospekty: **ZARZĄD ZDROJU PODLUTE, Lwów, Kłuszyńska 3, telefon 248 - 82,** od 1-go lipca **Podlute** poczta **Perehińsko** 3087

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WILLA, cztery mieszkania, komfort, parcele budowlane, sad, okolica Ponińskiego, sprzedam za 75.000. Zgłoszenia Kościuszki 6, skład obuwia. 3043

PIĘCIOPOKOJOWE, mieszkanie, bardzo obszerne, słoneczne, system korytarzowy, pięknie odnowione, nowocześnie wyposażone, od lipca. — Ujejskiego cztery parter. 3069

DO WYNAJĘCIA 5 pokoji, mezanin i 1 pokój. Romanowicza 11. 3104

WYSPIAŃSKIEGO 23, całe piętro, 3 pokoje, kuchnia, komfort, oglądać 4 do 5. 3095

4 POKOJE, I. piętro, słoneczne z balkonem, komfort, Friedrichów 8. 3091

POKÓJ, umeblowany, frontowy z klatki, zaraz wynajmę katolikom. Kochanowskiego 36. 3094

POKÓJ, duży, frontowy, umeblowany, zaraz. Senatorska 5, III. piętro. 3076

CZTEROPOKOJOWE, komfort, Kochanowskiego 52. Wiadomość: Potockiego 56 a, m. 6. od 2—4. Telef. 110-12. 3106

4 POKOJE, duże, pełny komfort, centralne opalanie, gaz, elektryka, ul. Łyczakowska 46, od 1 lipca. 3027

DWUPOKOJOWE mieszkania, pełny komfort. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3002

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Poniatowskiego 11, katolikom do wynajęcia. — Oglądać godzina 11--13 i 17--19. Informacje 263-53 3011

POKÓJ, od zaraz do wynajęcia. Kaspra Boczkowskiego 11. 3096

3 POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3102

POKÓJ, z kuchnią. Mokłowskiego sześć, od pierwszego lipca do wynajęcia. 3079

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, zaraz tanio wynajmę, Kochanowskiego 36. 3093

POKÓJ, z kuchnią, przedpokojem, lub pokój z osobnem wejściem, od gospodarza wynajmę od 1 lipca. Zgłoszenia Administracja pod „Marjan". 3105

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubione 7 b. m. zwolnienie wojskowe wystawione przez komendę miasta Lwowa oraz dowód osobisty na nazwisko Mitar Michał, Lwów, Cetnerowska 55. 3088

SPRZEDAŻ

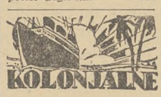
W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** **Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.**

SPRZEDAM łóżko, stół dług. 1.50 szer. 80, lustro ze stolikiem (konsola), ul. Głęboka 21, m. 15, I. p. ofic. przez ganek. 3074

Do obywateli miasta Lwowa!
Nowootworzony **Zakład chem. czyszczenia i farbowania** oraz parowa pralnia **bielizny i kołnierzy** **„PRZYSZŁOŚĆ" Kr. Leszczyńskiego 9,** tel. 237-43 wykonuje wszelką robotę **tanio, solidnie i punktualnie** Odbiór, dostawa — bezpłatnie. 890



Na wycieczki i wywczasy!
Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga,** Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** **Lwow, Batorego 7. Tel. 111-20**

KAMIENICĘ 2 piętrową, komfort, górny Łyczaków, dochód roczny 6.400 złotych za 45.000. — sprzeda Ajencja „Mrówka" Wałowa dwa. 3099

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** **Lwów, Rutowskiego 7,** (dawniej „Jot - Es") 45

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KSIĄŻKI wszelkiego rodzaju w każdej ilości kupujemy. Płacimy najwyższe ceny! Zgłoszenia do Administracji Dziennika Polskiego pod „Chrześcijanin". 3097

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

POLECAM uczciwą i bardzo dobrą dziewczynę do wszystkiego z gotowaniem samodzielnem. Zgłoszenia do Administracji „Pracodawczyni". 3107

Naprawę zegarków wykonuje precyzyjnie firma **ROZWARZEWSKI** **Lwów, Akademicka 2** (Hotel George'a) tel. 227-29 922

Telefon 247 - 92



Czytajcie „Dziennik Polski"

CHODNIKI KOKOSOWE w każdej szerokości do 2 metr
LINOLEUM PODŁOGOWE
dla pensjonatów i will po cenach fabrycznych polecają
DYWANY ŻYWIECKIE
877 Lwów, Kopernika 3 (obok Pasażu Mikolascha)

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM
to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.